

CYKL KONFERENCJI

900 LAT OD MISJI ŚW. OTTONA Z BAMBERGU

Prawo państwowe a prawo kościelne i Kościół



31 MAJA 2023

Wpływ prawa państwowego na życie Kościoła i kościelnych osób prawnych

JESIEŃ 2023

Kościół i wiara w prawie cywilnym materialnym i procesowym

WIOSNA 2024

Kościół i kościelne osoby prawne w prawie administracyjnym



Kościół i kościelne osoby prawne w prawie administracyjnym

21-22.05.2024 Szczecin

pod redakcją
Grzegorza Chojnackiego i Piotra Goniszewskiego

Projekt pt. „900 lat od misji św. Ottona z Bambergu – Prawo państwowe a prawo kościelne i Kościół” finansowany jest ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki przyznanych w ramach programu „Doskonała Nauka – Wsparcie konferencji naukowych”, nr rej. DKN/SP/567581/2022

Redakcja i korekta językowa
Ewelina Piotrowska

Projekt graficzny
Joanna Dubois-Mosora

Autor zdjęć
Piotr Zieliński

Autorka grafiki na okładce
Marta Papuga

Grzegorz Chojnacki ORCID 0000-0002-9125-8618
Piotr Goniszewski ORCID 0000-0002-1090-9846



Wersja elektroniczna publikacji dostępna na licencji CC BY-SA 4.0

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2024

DOI 10.18276/978-83-7972-830-5
ISBN 978-83-7972-830-5 (online)

Spis treści

Słowo wstępne	5
Program konferencji.....	6
Fotorelacja.....	8
dr hab. Agnieszka Piskorz-Ryń, prof. UKSW (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), <i>Prowadzenie cmentarza wyznaniowego z perspektywy prawa administracyjnego</i>	12
dr Aleksandra Puczko (Uniwersytet Jagielloński), <i>Legitymacja procesowa parafii w postępowaniach administracyjnych i sądownoadministracyjnych</i>	21
dr Dominika Skoczyła (Uniwersytet Szczeciński), „ <i>Rome Call for AI Ethics</i> ” – <i>stanowisko Kościoła w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji</i>	31
ks. dr Dariusz Mazurkiewicz (Uniwersytet Szczeciński), <i>Procedura formalnego wystąpienia z Kościoła katolickiego. Zagadnienia kanoniczne i administracyjnoprawne</i>	39
dr Edyta Włodarczyk-Czech (Uniwersytet Wrocławski), <i>Status prawny zakonów katolickich na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej</i>	49
dr Kamil Czaplicki (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), <i>Cyberbezpieczeństwo Kościoła i jego instytucji</i>	59
dr hab. Aleksandra Monarcha-Matlak, prof. US (Uniwersytet Szczeciński), <i>Kościół i związki wyznaniowe w Rzeczypospolitej Polskiej – uwarunkowania historyczne i prawne</i>	63
Informacje o projekcie.....	71

Słowo wstępne

Starożytna maksyma *Ubi ius, ibi onus* („Gdzie prawo, tam obowiązek”) zachęca nas do spojrzenia na całokształt życia człowieka w sposób integralny, wskazując na zasadę proporcjonalności w relacji jego praw i obowiązków. Można by odwrócić tę maksymę i stwierdzić, że gdzie obowiązek, tam prawo. A im więcej praw, tym więcej obowiązków polegających przede wszystkim na odpowiedzialności za przestrzeganie prawa. Prawa człowieka wypływają z jego przyrodzonej godności i stanowią wyraz uznania rozumności i wolności człowieka. Stanowią one zarazem obszar badań dwóch połączonych ze sobą dyscyplin: prawa i teologii, których synergia dała początek życia uniwersyteckiego w średniowiecznej Europie.

Niech niniejsza dokumentacja jeszcze bardziej uświadomi nam konieczność komplementarności i interdyscyplinarności w uprawianiu nauki.

Kierownik projektu
ks. dr hab. Grzegorz Chojnacki, prof. US

Zamieszczone w niniejszej wirtualnej książce wybrane teksty stanowią treść wystąpień prelegentów konferencji. Z tego względu nie mają formy recenzowanych publikacji naukowych, jak na przykład artykuły, ale pełnią funkcję referatów wygłoszonych podczas obrad konferencyjnych.

Organizator konferencji
dr Piotr Goniszewski

Program konferencji

I DZIEŃ

21.05.2024 r., Studio UNIWIZJI (Centrum Edukacji Medialnej i Interaktywności US, ul. Cukrowa 12 wejście C, III piętro, s. 333)

9:00 – otwarcie konferencji

– ks. dr hab. Grzegorz Chojnacki, prof. US – Dziekan Wydziału Teologicznego US, Dyrektor Instytutu Nauk Teologicznych US

– dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US – Dziekan Wydziału Prawa i Administracji US

9:15 – dr hab. Agnieszka Piskorz-Ryń, prof. UKSW (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), *Prowadzenie cmentarza wyznaniowego z perspektywy prawa administracyjnego*

9:40 – dr Aleksandra Puczko (Uniwersytet Jagielloński), *Legitymacja procesowa parafii w postępowaniach administracyjnych i sądownoadministracyjnych*

10:05 – dr Paweł Śwital, dr Piotr Kobyłski (Uniwersytet Radomski), *Regulacje wewnętrzne i zasady ochrony danych osobowych osób fizycznych w Kościele Katolickim*

10:30 – dyskusja

10:50 – przerwa kawowa

11:20 – dr Dominika Skoczylas (Uniwersytet Szczeciński), „Rome Call for AI Ethics” – stanowisko *Kościoła w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji*

11:45 – ks. dr Dariusz Mazurkiewicz (Uniwersytet Szczeciński), *Procedura formalnego wystąpienia z Kościoła katolickiego. Zagadnienia kanoniczne i administracyjnoprawne*

12:35 – dyskusja

13:00 – obiad

II DZIEŃ

22.05.2024 r., Studio UNIWIZJI (Centrum Edukacji Medialnej
i Interaktywności US, ul. Cukrowa 12 wejście C, III piętro, s. 333)

10:00 – otwarcie konferencji

10:10 – dr Kamil Czaplicki (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego),
Cyberbezpieczeństwo Kościoła i jego instytucji

10:35 – ks. dr hab. Kazimierz Dullak, prof. US (Uniwersytet Szczeciński),
Procedura administracyjna w sprawach super rato

11:00 – ks. mgr Paweł Ostrowski (Fundacja Szczecińska),
Trzeci sektor w działaniach organizacji kościelnych a prawo administracyjne

11:25 – dr hab. Aleksandra Monarcha-Matlak, prof. US (Uniwersytet
Szczeciński), *Kościół i związki wyznaniowe w Rzeczypospolitej Polskiej –
uwarunkowania historyczne i prawne*

11:50 – dyskusja









Prowadzenie cmentarza wyznaniowego z perspektywy prawa administracyjnego

Zasady prowadzenia cmentarzy w polskim porządku prawnym reguluje ustawa z 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (t.j. DzU z 2023 r. poz. 887 z późn. zm.), dalej u.o.c. Wcześniej zagadnienia te normowała ustawa z 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu (DzU nr 35, poz. 359 ze zm.), zwana dalej ustawą z 1932 r. Obecnie obowiązująca ustawa dzieli cmentarze na komunalne i wyznaniowe. Te drugie mogą być prowadzone przez uznane przez Państwo związki religijne i inne wyznaniowe osoby prawne. W artykule tym opisane zostaną przepisy prawa dotyczące funkcjonowania cmentarzy wyznaniowych by na tym tle przedstawić zasady dotyczące zakładania, prowadzenia i likwidacji tego typu cmentarzy na podstawie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Przepisy prawa regulujące zasady funkcjonowania cmentarzy wyznaniowych

Cmentarze wyznaniowe służą pochowaniu zwłok wyznawców danej religii, stąd ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania przyznaje Kościołom i innym związkom wyznaniowym prawo do posiadania, zarządzania oraz zakładania i poszerzania cmentarzy grzebalnych na zasadach określonych w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Zgodnie z ustawą z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej prawo to przysługuje parafiom oraz zakonem lub ich domom w przypadku wyodrębnionych cmentarzy zakonnych. O cmentarzach jest również mowa w Konkordacie. Zgodnie z jego art. 24 budowę obiektów sakralnych i kościelnych oraz założenie cmentarza inicjują właściwe władze kościelne po uzgodnieniu miejsca z kompetentnymi władzami i po uzyskaniu wymaganych decyzji administracyjnych. Zgodnie z Kanonem 1240 Kodeksu Prawa

Kanonicznego tam, gdzie jest to możliwe, Kościół powinien mieć własne cmentarze albo przynajmniej kwatery na cmentarzach świeckich, przeznaczone na grzebanie wiernych zmarłych, należycie pobłogosławione. Jeśli to niemożliwe, należy każdorazowo błogosławić poszczególne groby. Parafie oraz instytucje zakonne mogą mieć własny cmentarz. Również inne osoby prawne albo rodziny mogą posiadać szczególny cmentarz lub grobowiec, który według uznania miejscowego ordynariusza należy pobłogosławić. Ostatnie zdanie wymaga specjalnego komentarza. Przepisy prawa kanonicznego nie wiążą ustawodawcy krajowego i nie można ich traktować jako podstawę prawną dla organizowania przez osoby prawne lub rodziny cmentarzy. Wiążącym aktem w tym zakresie jest ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Ta zaś nie przewiduje takiego prawa dla osób prawnych i rodzin. Na podobnych lub zbliżonych zasadach prawo do posiadania cmentarzy przyznano innym kościołom i związkom wyznaniowym. Zasady organizacji cmentarzy określają ustawy o stosunku państwa polskiego do danego kościoła. Związki wyznaniowe niemające ustawowo uregulowanej sytuacji prawnej prawo do tworzenia cmentarzy wywodzą zaś z przywoływanego już art. 19a ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania.

Stwierdzenie, że cmentarz wyznaniowy służy wyznawcom danej religii, wymaga pewnego poszerzenia. Zarząd cmentarza wyznaniowego ma bowiem na podstawie art. 8 ust. 2 u.o.c. obowiązek przyjęcia zwłok do pochowania wtedy, gdy nie ma w danej gminie cmentarza komunalnego. Obowiązek założenia w każdej gminie cmentarza prowadzonego przez jednostkę samorządu terytorialnego wprowadziła ustawa z 1932 r.; potem analogiczne rozwiązanie przyjęła ustawa z 1956 r. Każda gmina powinna mieć więc własny cmentarz lub wykonywać to zadanie z inną gminą lub gminami w drodze porozumienia. W praktyce jest w naszym kraju deficyt cmentarzy komunalnych. Dotyczy to przede wszystkim gmin wiejskich. Jak wynika z raportu NIK i danych GUS, liczba cmentarzy nie odpowiada liczbie gmin. Paweł Sularz zauważa, że na 2477 gmin przypada 1880 cmentarzy komunalnych, co oznacza, że nie każda gmina założyła cmentarz. Przykładowo w województwach łódzkim, świętokrzyskim czy też mazowieckim ciężar zaspokajania potrzeb w zakresie pochówków został przesunięty na cmentarze wyznaniowe, a co za tym idzie wykonywanie zadania własnego w zakresie spraw cmentarnych jest w Polsce głęboko zróżnicowane. Z przytoczonych danych wynika, że przyjęcie zwłok do pochowania przez cmentarz wyznaniowy ma w gminach wiejskich istotne znaczenie.

Wracając jednak do samego obowiązku i jego prawnego ukształtowania, zaznaczyć należy, że przepis ten ulegał zmianie na przestrzeni czasu. W jego pierwotnym brzmieniu ustawodawca wprowadził jedynie powinność (moralny nakaz) zarządu cmentarza wyznaniowego w tym zakresie. Potem była mowa o umożliwieniu pochowania. W obecnym stanie prawnym cmentarz wyznaniowy ma taki obowiązek w sytuacji, gdy nie ma w danej miejscowości cmentarza komunalnego. Zobowiązany jest go realizować bez jakiegokolwiek dyskryminacji osób zmarłych innego wyznania lub niewierzących. Kwestię tę uznano za na tyle ważną, że została ona również podjęta w ustawie o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego, z której wynika obowiązek pochowania osób innego wyznania na cmentarzach będących w zarządzie Kościoła Katolickiego. Przepis ten nakłada na kościelną osobę prawną obowiązek umożliwienia pochowania każdej osoby. W konsekwencji nie jest możliwe odmówienie pochówku. Zagadnieniu temu poświęcona jest także Deklaracja Rządu Polskiego wydana w celu zapewnienia jasnej wykładni przepisów Konkordatu. Została ona sporządzona w porozumieniu ze Stolicą Apostolską i odnosi się do art. 8 ust. 3 Konkordatu, którym zagwarantowano cmentarzom nienaruszalność. Uznano w niej, że pojęcie nienaruszalności cmentarza nie może być rozumiane jako prawo do odmowy pochowania na cmentarzu katolickim osoby innego wyznania lub niewierzącej. Nie oznacza to jednak zmiany funkcji cmentarza. Cmentarz służy wyznawcom danej religii. Przepis ten ma charakter uzupełniający. Tworzy on publicznoprawny obowiązek, któremu po stronie uprawnionego (osoby uprawnionej do pochowania) towarzyszy publiczne prawo podmiotowe. Analogiczne rozwiązania prawne dotyczące obowiązku pochowania zawiera ustawa o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Przepisy odnoszą się więc do dwóch związków wyznaniowych w RP posiadających największą liczbę cmentarzy. Pomimo istnienia takiego obowiązku, cmentarze wyznaniowe należące do dwóch największych kościołów w RP nie muszą przejmować roli cmentarza komunalnego w sytuacji, gdy na tym ostatnim brakuje miejsc. Obowiązkiem gminy jest bowiem stworzenie nowego cmentarza. Na tym jednak obowiązki cmentarza wyznaniowego się nie kończą. Zarząd cmentarza wyznaniowego nie może odmówić pochowania zwłok osób, które posiadają nabyte prawo do pochówku w określonym miejscu tego cmentarza. Dotyczy to także osób bliskich tej osoby. Prawo to przysługuje małżonkowi, wstępnym, zstępnym, rodzeństwu i przysposobionym. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że wyznanie osób, które posiadają nabyte prawo do pochówku i jej

bliskich, nie ma w tym zakresie znaczenia. Co za tym idzie, prawo do pochowania na cmentarzu wyznaniowym „odrywa się” od wyznania zmarłego. Podsumowując tę część rozważań, trzeba zauważyć, że cmentarze wyznaniowe są urządzeniami użytku publicznego, mającymi na celu przede wszystkim zaspokajanie potrzeb wyznawców danej religii w zakresie chowania zwłok i sprawowania kultu religijnego. Stąd wzmocnienia wymagają przepisy prawa dotyczące prowadzenia cmentarzy jako zadania własnego przez mniejsze gminy przy jednoczesnym zachowaniu obowiązku przyjęcia zwłok do pochowania. Przepis ten ma bowiem charakter gwarancyjny dla najbliższych zmarłego, by umożliwić im, kierując się względami humanitarnymi, pochowanie. Prawo do godnego pochówku kwalifikować należy bowiem jako prawo człowieka.

Zakładanie i rozszerzanie cmentarza wyznaniowego

Zgodnie z ustawą z 1932 r. związki religijne i inne wyznaniowe osoby prawne przyznane miały prawo zakładania i rozszerzania cmentarzy po wysłuchaniu opinii wydziału powiatowego. Prawa Kościoła Katolickiego do zakładania, rozszerzania, zamykania, jak też zarządzania i utrzymywania swych cmentarzy określa art. XVII Konkordatu, który został zawarty ze Stolicą Apostolską w dniu 10 lutego 1925 r. (Dz.U Nr. 72, poz. 501). W przepisie wskazano, że zakładanie, posiadanie i zarządzanie cmentarzem odbywa się według prawa kanonicznego i zgodnie z powszechnym prawem państwowym.

Zgodnie zaś z obowiązującą ustawą decyzję o założeniu i rozszerzeniu cmentarza wyznaniowego podejmują właściwe władze kościelne. Utworzenie lub rozszerzenie może nastąpić jedynie na terenie przeznaczonym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po uzyskaniu zgody właściwego inspektora sanitarnego. Dopuszczenie lokalizacji cmentarzy w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego powinno następować na terenach spełniających wymagania sanitarne na urządzenie cmentarza. Przeznaczenie terenu na ten cel następuje na wniosek biskupa diecezjalnego lub wyższego przełożonego zakonnego. Nie ma więc możliwości, by władze gminy same zdecydowały, podjęły decyzję o utworzeniu lub rozszerzeniu cmentarza wyznaniowego. „Katolicki cmentarz wyznaniowy pozostaje w gestii Kościoła Katolickiego i to Kościół, a nie gmina, decyduje o tym czy cmentarz jest potrzebny, a jeśli tak to w jakim zakresie. (...) Oczywiście nie oznacza to, że gmina jest związana wnioskiem biskupa diecezjalnego (przełożonego zakonnego) co do

wskazanego we wniosku miejsca lokalizacji cmentarza. Ta kwestia pozostaje w zakresie władztwa planistycznego gminy. Innymi słowy gmina nie jest związana treścią wniosku, o którym mowa, jednak nie może przeznaczać określonych obszarów na katolickie cmentarze wyznaniowe, z własnej inicjatywy” (Art. 42 ust. 2 u.s.p.k.k.). Grunty stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, a przeznaczone w planach zagospodarowania przestrzennego na ten cel, będą oddawane w użytkowanie wieczyste albo podlegały sprzedaży kościelnym osobom prawnym na ich wniosek. W ramach realizacji konkretnego zamierzenia inwestycyjnego (założenie, rozszerzenie cmentarza) konieczne jest także uzyskanie zgody powiatowego inspektora sanitarnego wydawanej w formie aktu administracyjnego (decyzji administracyjnej). Zgoda taka może być zatem wyrażona tylko wówczas, gdy przeprowadzone przez inspektora sanitarnego postępowanie wykaże, że spełnione zostały warunki sanitarne, mające na celu ochronę zdrowia ludzkiego. Bez znaczenia jest to, że projektowany cmentarz lub cmentarz mający być poszerzony jest położony na terenie objętym uchwalonym planem, co do którego uprzednio organ Inspekcji Sanitarnej zajął określone stanowisko.

Prowadzenie cmentarza wyznaniowego

„Cmentarze wyznaniowe – podobnie jak komunalne – są wprawdzie urządzeniami użytku publicznego, mającymi na celu zaspokajanie potrzeb wyznawców danej religii w zakresie chowania zwłok” (Wyrok SN z 25.08.2011 r., II CSK 649/10, OSNC 2012, nr 3, poz. 38). Nie jest jednak jednoznacznie w ustawie przesądzone, czy prowadzenie cmentarza wyznaniowego jest zadaniem publicznym. Kwestie te są przedmiotem orzecznictwa w kontekście dostępu do informacji publicznej. Bezsprzecznie cmentarz wyznaniowy w tym zakresie, w jakim wykonuje prawo do pochowania w przypadku braku cmentarza komunalnego, realizuje zadanie publiczne. „Wobec zatem wykonywania zadania publicznego polegającego na obowiązkach zapewniania miejsca pochówku osób nie należących do wspólnoty religijnej-administrator cmentarza wyznaniowego jest zobowiązany do udzielenia informacji publicznej w zakresie związanym z tym zadaniem. (...) informacje o liczbie osób pochowanych na danym cmentarzu oraz opłat związanych z pochówkiem stanowią informację publiczną, ponieważ dotyczą kwestii związanych z wykonywaniem zadań publicznych wynikających z przepisów ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych” (Wyrok NSA

z 10.03.2020 r., I OSK 969/19, LEX nr 2956907. Podobnie wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 25 października 2018, sygn. II SAB/Bk 90/18, CBOSA; Wyrok WSA w Łodzi z 26.02.2021 r., II SAB/Łd 97/20, LEX nr 3150575). Obowiązek informacyjny powstawałby również wtedy, gdy cmentarz prowadzony byłby z wykorzystaniem środków publicznych. W pozostałym zakresie jest to zadanie związków wyznaniowych i nie wiąże się z udzielaniem informacji publicznej.

Przepisy ustawy zawierają ograniczone postanowienia dotyczące zarządzania cmentarzami wyznaniowymi. Zgodnie z art. 2 ust. 2 utrzymanie cmentarzy wyznaniowych i zarządzanie nimi należy do związków wyznaniowych. Z perspektywy Kodeksu Prawa Kanonicznego cmentarz jest miejscem świętym. Ustawodawca przyznał więc parafiom prawo posiadania cmentarzy, a tym samym nakazał respektowanie i poszanowanie obrzędów i przepisów kościelnych w tej materii. Parafia ma więc nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek, kierując się także literą prawa kanonicznego, aby pogrzeb na cmentarzu wyznaniowym odbywał się w sposób odpowiedni do charakteru miejsca i przy pomocy odpowiednich osób.

Związek wyznaniowy ustanawia na prowadzonym przez siebie cmentarzu regulamin cmentarza. Powinien on określać zasady korzystania z cmentarza, takie jak godziny otwarcia i zamknięcia cmentarza i urzędowania kancelarii, zakres usług cmentarnych wykonywanych przez własne służby cmentarne, nakazy i zakazy dotyczące zachowania się osób przebywających na cmentarzu. Reguluje również utrzymanie porządku na cmentarzu, a także zasady wykonywania usług przez wykonawców spoza cmentarza. Określa również kwestie pogrzebu i pochówku, reguluje zasady korzystania z kostnicy i domu pogrzebowego, przygotowania grobu oraz ekshumacji. Reguluje także zagospodarowanie i wygląd grobów, ustawianie nagrobków, pomników, tablic, ławek, sadzenie i usuwanie drzew i roślin. Związek wyznaniowy reguluje także kwestie opłat cmentarnych.

Likwidacja cmentarza wyznaniowego

Przepisy ustawy o cmentarzach określają również procedurę likwidacji cmentarza wyznaniowego. O zamknięciu wyznaniowego decyzję podejmuje właściwa władza kościelna, po zasięgnięciu opinii właściwego inspektora sanitarnego. Ustawa nie określa przyczyn likwidacji cmentarza. W przypadku cmentarza

wyznaniowego pozostawiono swobodę właściwej władzy kościelnej. Najczęściej związana jest ona z brakiem miejsc do pochowania, może jednak nastąpić z innej przyczyny. Co do zasady najczęściej jest podejmowana, gdy wszystkie miejsca grzebalne danego cmentarza są wykorzystane i nie dokonuje się na nim pochówków lub możliwość ich dokonywania jest znacznie ograniczona. Przed jej podjęciem powinien być przeprowadzony przegląd możliwości dalszego wykorzystania cmentarza, przede wszystkim w zakresie pozyskania nowych miejsc pochówku w wyniku likwidacji grobów nieopłaconych i dochowań do grobów już istniejących. Sam fakt braku miejsc na nowe groby nie oznacza konieczności likwidacji cmentarza. Miejsca bowiem mogą być odzyskiwane w sposób wskazany powyżej i dzięki temu cmentarz może pełnić swoje funkcje jeszcze przez wiele lat.

Po podjęciu decyzji o likwidacji cmentarza, z punktu widzenia prawnego staje się on terenem cmentarnym. Ten może służyć w ograniczonym zakresie do chowania zmarłych. Jest to możliwe jedynie przez okres 20 lat i jedynie do istniejących już grobów murowanych. Po wskazanym okresie dochowania nie są już możliwe. Nie ma jednak nakazu użycia terenu cmentarnego na inny cel i zakończenia procesu likwidacji cmentarza. Decyzję w tym zakresie podejmuje właściwy miejscowo organ wykonawczy, kierując się treścią planu zagospodarowania przestrzennego także, gdy dotyczy to cmentarza wyznaniowego. W wyniku tej decyzji teren cmentarny staje się terenem pocmentarnym. Warunkiem *sine qua non* wspomnianego przekształcenia jest upływ 40 lat, licząc od ostatniego pochówku, który został przeprowadzony na cmentarzu; dotyczy to także tych, które nastąpiły po zamknięciu cmentarza. Organ wykonawczy w swojej decyzji musi także wskazać cel, na jaki teren cmentarny ma być wykorzystany. Musi być on inny niż cel dotychczasowy (chowanie zmarłych, ich ciał prochów i szczątków) i zgodny z celem wynikającym z planu zagospodarowania przestrzennego. W przypadku cmentarzy wyznaniowych wydanie decyzji o użyciu terenu cmentarnego na inny cel wymaga ponadto zgody właściwej władzy tego kościoła lub związku wyznaniowego. W Konkordacie Rzeczpospolita Polska zagwarantowała cmentarzom katolickim nienaruszalność. Zgoda taka jest wymagana również wtedy, gdy teren cmentarny stanowił uprzednio własność Kościoła Katolickiego lub innego kościoła albo związku wyznaniowego. Musi być ona wyraźna i może być uzależniona od spełnienia warunku w tym zakresie, w jakim chodzi o upamiętnienie terenu pocmentarnego. Kościół i inny związek wyznaniowy jednocześnie wyraża bowiem zgodę

i wydaje opinię, gdy chodzi o oznaczenie i upamiętnienie terenu pocmentarnego. Bez zgody związku wyznaniowego przekształcenie nie może być dokonane. Ustawa przewiduje jeden wyjątek w przypadkach uzasadnionych szczególnie publicznymi celami publicznymi. Mamy więc do czynienia z kwalifikowanym celem publicznym. Katalog takich celów formułuje ustawodawca w art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Właściwy ze względu na miejsce terenu cmentarnego organ może wystąpić do ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych o zwolnienie z wymogu takiej zgody. Minister wydaje w takim przypadku akt administracyjny, który zastępuje wspomnianą zgodę.

Poza zgodą organ wykonawczy gminy jest także zobowiązany do zwrócenia się do kościoła lub innego związku wyznaniowego o opinię sprawie oznaczenia i upamiętnienia terenu pocmentarnego. Organ wykonawczy może to zrobić wraz wnioskiem o udzielenie zgody, o której była mowa. W tym miejscu zauważyć należy, że kwestia charakteru prawnego oznaczenia i upamiętnienia terenu pocmentarnego nie została jasno przez ustawodawcę określona. Z art. 6 ust. 3 wynika, że „Decyzję o użyciu terenu cmentarnego, będącego uprzednio cmentarzem wyznaniowym Kościoła Katolickiego lub innego kościoła albo związku wyznaniowego, na inny cel wydaje się po zasięgnięciu opinii właściwej władzy tego kościoła lub związku wyznaniowego co do sposobu oznaczenia i upamiętnienia terenu pocmentarnego”. Nie przesądza on o obowiązku takiego oznaczenia, wymaga jedynie, aby zwrócono się do związku o wydanie opinii w tej sprawie. Jest więc uzasadnione twierdzenie, że owo opiniowanie jest elementem koniecznym dla procedury przekształcenia terenu cmentarnego na inny cel. Na tej podstawie można uznać, że jeżeli ustawodawca wymaga opiniowania, to wymaga jednocześnie, by teren był oznaczony, z tym że propozycję oznaczenia formułuje organ wykonawczy. Inaczej bowiem nakładanie takiego obowiązku byłoby bezprzedmiotowe. Kościół lub związek wyznaniowy może swoją zgodę uzależnić jednak od dokonania takiego upamiętnienia, które respektuje jego wolę. Na tej podstawie można uznać za uzasadniony pogląd, że żaden cmentarz nie może „zniknąć”, doznać całkowitego zapomnienia. Dlatego też, mimo zamknięcia cmentarza i zmiany przeznaczenia terenu cmentarnego, każdy dawny cmentarz, ze względu na treść art. 6 ust. 3 u.o.c. musi zostać oznaczony i upamiętniony.

Kolejnym elementem prawem wymaganej procedury jest przeniesienie szczątków zwłok na inny cmentarz na koszt nabywcy terenu lub nowego jego

użytkownika. Nie wystarczy więc usunięcie naziemnych atrybutów cmentarza, jakim są nagrobki lub ich fragmenty. Warunkiem przekształcenia jest przeniesienie szczątków. W praktyce realizacja tego wymogu pozostawia wiele do życzenia. Z tego względu i w tym zakresie kościół lub inny związek wyznaniowy może zastrzec sobie w ramach zgody na przekształcenie terenu wymogi dotyczące tej procedury i uczestniczenia w niej przedstawiciela związku wyznaniowego. Drugim warunkiem jest przeniesienie znajdujących się na danym terenie zabytków w inne miejsce po uzyskaniu pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Podsumowanie

Prowadzenie cmentarza wyznaniowego uznać należy za ważny aspekt funkcjonowania związku wyznaniowego. Patrząc na ustawę o cmentarzach z perspektywy zakładania, prowadzenia i likwidacji cmentarzy wyznaniowych, należy stwierdzić, że obowiązujące rozwiązanie co do zasady przeszło próbę czasu. Nie zmienia to jednak faktu, że ustawa pozostawia wiele do życzenia i wymaga zmian w celu jej dostosowania do potrzeb współczesności. Zmiany te nie powinny dotyczyć założenia cmentarza. Rozważyć należy uproszenie procedury jego likwidacji. Zmiany te nie powinny dotyczyć cmentarzy wyznaniowych, a odnosić się do wszystkich cmentarzy.

Aleksandra Puczko

Uniwersytet Jagielloński

Legitymacja procesowa parafii w postępowaniach administracyjnych i sądownoadministracyjnych

Wstęp

Legitymacja procesowa odgrywa kluczową rolę w postępowaniach administracyjnym i sądownoadministracyjnym. Umożliwia ona uczestnictwo w procesie oraz prawo do podejmowania działań proceduralnych, w tym zwłaszcza inicjowania postępowania.

Zarówno w przypadku ogólnego postępowania administracyjnego (art. 28 k.p.a.), jak i postępowania sądownoadministracyjnego (art. 50 p.p.s.a.) podstawą dla legitymacji procesowej jest interes prawny. Jego źródłem natomiast jest zawsze norma prawna, mająca źródło w przepisach prawa materialnego nie tylko prawa administracyjnego materialnego, ale i cywilnego ogólna i abstrakcyjna (akt normatywny) lub jednostkowa i konkretna (decyzja). Podstawę legitymacji procesowej strony musi zatem stanowić przepis prawa materialnego wskazujący na własne prawo (interes prawny) lub obowiązek podmiotu, które podlegają skonkretyzowaniu w postępowaniu administracyjnym. Stwierdzenie istnienia interesu prawnego sprowadza się do ustalenia związku o charakterze materialno-prawnym między obowiązującą normą, a sytuacją prawną konkretnego podmiotu. O statusie strony w postępowaniu administracyjnym i sądownoadministracyjnym decyduje posiadanie interesu prawnego.

W przypadku kościołów i związków wyznaniowych kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia, łącząc w sobie aspekty religijne, społeczne i prawne. Realizacja funkcji kościołów, związków wyznaniowych, w tym też ich jednostek organizacyjnych, możliwa jest m.in. przez uczestnictwo w obrocie prawnym, w tym też stosunkach administracyjnych.

Kościół Katolicki i jego jednostek organizacyjnych dotyczą postępowania administracyjne i sądownoadministracyjne w sprawach budowlanych (np. związanych z remontami kościołów), opieką społeczną (np. prowadzenie działalności charytatywnej), czy prowadzonych w sprawach dotyczących ochrony zabytków (np. dotyczące zabytkowych obiektów sakralnych). Możliwość uczestnictwa w tych procedurach na etapach administracyjnym i sądownoadministracyjnym, jest możliwa dzięki wyposażeniu stron w legitymację procesową czy skargową. W przypadku Kościoła Katolickiego, czy też przedmiotowych dla niniejszego wystąpienia parafii – tj. jego jednostek organizacyjnych – kwestia legitymacji procesowej jest niezwykle ciekawa. Wynika ona ze złożonej regulacji prawnej dotyczącej Kościoła i jego jednostek organizacyjnych, na którą składają się równoległe regulacje prawa wewnętrznego, tj. prawa kanonicznego, jak i powszechnie obowiązującego stanowionego przez ustawodawcę krajowego. Na tym tle powstaje wiele ważnych zagadnień wartych przeanalizowania. Pierwszy problem dotyczy w szczególności relacji pomiędzy prawem kanonicznym a powszechnie obowiązującym. Próba jego naświetlenia i wyjaśnienia wymaga natomiast rozważenia kwestii szczegółowych, tj. wyjaśnienia:

- 1) Czym jest parafia w kontekście organizacji Kościoła Katolickiego, a także jaki ma ona status w świetle prawa powszechnie obowiązującego?
- 2) Gdzie należy poszukiwać źródła legitymacji procesowej parafii i jak parafia występuje w postępowaniach administracyjnych i sądownoadministracyjnych?

1. Czym jest parafia?

Znaczenie parafii na tle Kościoła Katolickiego kreowane na płaszczyźnie prawa kanonicznego i powszechnie obowiązującego tworzy komplementarny kształt tej jednostki organizacyjnej, pozwalający na jej działanie i wypełnianie misji. Z jednej bowiem strony wskazywane są jej funkcje w sferze wiary i opieki duchowej nad wiernymi, z drugiej jednak równoległe wszystkie regulacje dotyczą również jej osobowości prawnej, co umożliwi funkcjonowanie parafii w obrocie prawnym i wchodzenie w stosunki prawne z innymi podmiotami, jak i państwem.

Analizując poszczególne szczeble regulacji, które można podzielić na poziom wewnętrzny, który stanowi Kodeks Kanoniczny, następnie prawo powszechnie obowiązujące, tj. w szczególności Konkordat i ustawę o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego, można dojść do wniosku, że tworzą one komplementarny

obraz parafii zarówno na tle Kościoła Katolickiego i jako elementu jego organizacji, jak też jako podmiotu prawa.

Kanon 515 § 1 Kodeksu Kanonicznego stanowi, że jest ona przede wszystkim wspólnotą wiernych kierowaną przez proboszcza („Parafia jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą pasterską pieczę, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi”), o charakterze co do zasady terytorialnym (kan. 518: „Jako ogólną zasadę przyjmuje się, że parafia powinna być terytorialna, a więc ma obejmować wszystkich wiernych określonego terytorium; tam jednak, gdzie jest to wskazane, należy tworzyć parafie personalne, ukształtowane ze względu na obrządek, język, narodowość wiernych jakiegoś terytorium, albo z jeszcze innej określonej racji”). Dodatkowo, w kan. 515 § 3 przewidziane jest, że: „Parafia erygowana zgodnie z prawem nabywa osobowość prawną na mocy samego prawa”. Koresponduje to z kan. 113 § 2 Kodeksu kanonicznego, w myśl którego „Oprócz osób fizycznych są w Kościele także osoby prawne, będące mianowicie w prawie kanonicznym podmiotem praw i obowiązków, które odpowiadają ich charakterowi”.

Na poziomie prawa powszechnie obowiązującego, regulacja parafii opiera się na uznaniu autonomii Kościoła Katolickiego w zakresie ich tworzenia oraz regulacji kwestii ich osobowości prawnej. Zgodnie z Konkordatem, możliwość tworzenia parafii jest przejawem władzy Kościoła i przejawem jego autonomiczności (art. 6 ust. 1). Natomiast zgodnie z art. 4 Polska uznaje autonomię zarówno samego Kościoła Katolickiego, jak również „osobowość prawną wszystkich instytucji kościelnych terytorialnych i personalnych, które uzyskały taką osobowość na podstawie przepisów prawa kanonicznego” oraz dopuszczona zostaje możliwość nadawania osobowości prawnej instytucjom kościelnym na podstawie prawa polskiego. Z tym że, z art. 4 ust. 2 Konkordatu wynika generalna gwarancja uznania osobowości prawnej kościelnych jednostek organizacyjnych, które osobowość prawną uzyskały przez powstanie zgodnie z regułami wskazanymi w prawie kanonicznym, a więc prawie wewnętrznym Kościoła katolickiego. W prawie wyróżnia się pięć sposobów nabywania osobowości prawnej przez kościelne jednostki organizacyjne: z mocy prawa (*ex lege*), w trybie powiadomienia właściwego organu administracji państwowej, w drodze wydania rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw wyznań religijnych, dzięki rejestracji sądowej w Krajowym Rejestrze Sądowym, a także poprzez wpis do Rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych.

Pierwsze cztery sposoby są właściwe co do zasady dla wspólnot religijnych, których status prawny określa indywidualna ustawa wyznaniowa. Ostatni tryb stosuje się do związków wyznaniowych, które działają na podstawie u.g.w.s.w.

Treść ustawy o stosunku do Kościoła Katolickiego jest podsumowaniem niejako wszystkich wyżej wymienionych elementów. Zgodnie z tym aktem parafie wchodzi w skład struktury organizacyjnej Kościoła Katolickiego (art. 5 ust. 1), i są kościelnymi osobami prawnymi o zasięgu terytorialnym (art. 6 ust. 1 pkt. 5). Oznacza też, że posiadają osobowość prawną w rozumieniu art. 33 k.c., w związku z czym mają zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych w rozumieniu art. 30 w związku z art. 29 k.p.a.

W polskim porządku prawnym przyjęto wobec tego zasadę, zgodnie z którą osobowość prawną posiada każda wspólnota religijna rozumiana jako całość oraz poszczególne jej jednostki organizacyjne. Podsumowując, można wobec tego opisać parafię jako wspólnotę wiernych będącą jednostką organizacyjną Kościoła Katolickiego o zasięgu terytorialnym, tworzoną na podstawie prawa kanonicznego i wyposażoną w osobowość prawną w myśl prawa polskiego. W literaturze wskazuje się, że tak rozumiana parafia pełni przede wszystkim funkcję sakralno-liturgiczną, a także funkcję duszpasterską oraz oświatową, charytatywną, socjalną i administracyjną (zarządczą), jak i inne. Z uwagi też na uniwersalizm prawa kanonicznego, odróżnić należy w tym zakresie też osobowość w świetle prawa kościelnego (kanonicznoprawną) parafii od jej osobowości w świetle prawa powszechnie obowiązującego. Przykładowo parafią w rozumieniu prawa kanonicznego i podległą jego regulacjom będzie np. parafia rzymskokatolicka na Ukrainie, a jednocześnie jej uprawnienia i obowiązki w świetle prawa powszechnie obowiązującego różnić się będą od przysługujących parafii rzymskokatolickiej funkcjonującej w Polsce.

2. Źródła legitymacji procesowej i skargowej parafii oraz sposób jej reprezentacji w postępowaniach

Kwestia osobowości prawnej parafii nadal nie wyjaśnia jednak, gdzie poszukiwać źródeł jej legitymacji procesowej. Bezsporne jest, że doktryna wyróżnia osobowość publicznoprawną Stolicy Apostolskiej, osobowość prawną Kościoła jako całości w prawie danego państwa, a także osobowość prawną kościelnych osób prawnych. Osobowość prawną Kościoła Katolickiego oraz kościelnych osób prawnych jest ważna ze względu na doniosłą rolę, jaką odgrywa Kościół

katolicki w społeczeństwie w sferze wiary oraz zwłaszcza działalności społecznej. Uznanie osobowości prawnej kościołów, związków wyznaniowych, a także kościelnych osób prawnych jest warunkiem koniecznym dla umożliwienia realizacji ich misji. W konsekwencji konstruuje ona wolność religijną w wymiarze instytucjonalnym, która tym podmiotom uczestniczenie w krajowym obrocie prawnym. W świetle tego stwierdzenia, jak i powyżej opisanej istoty parafii, można wobec tego uznać, że parafia dysponuje osobowością prawną odrębną od Kościoła Katolickiego i innych kościelnych osób prawnych.

W takim ujęciu i w świetle zwłaszcza art. 29 oraz 30 k.p.a. parafia może być stroną postępowania administracyjnego, a na mocy art. 25 i 26 p.p.s.a. stroną postępowania sądowoadministracyjnego z uwagi na posiadanie zdolności sądowej oraz procesowej. Ze względu na uzależnienie istnienia przymiotu strony od posiadania osobowości prawnej, wskazać należy, że w przypadku parafii istnienie tej cechy determinowanie jest również jednocześnie prawem wewnętrznym (kanonicznym) oraz powszechnie obowiązującym.

Przyznanie osobowości prawnej w znaczeniu prawa powszechnie obowiązującego wymaga, aby określony rodzaj osoby prawnej powstał zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. Czyli najpierw parafia uzyskuje podmiotowość kanonicznoprawną, a dopiero następnie osobowość prawną. Wtedy bowiem osoba prawna prawa kanonicznego uzyskuje osobowość prawną prawa polskiego, co następuje w sposób wtórny. Podkreślona zostaje w ten sposób autonomia Kościoła Katolickiego i jego wyłączna władza w zakresie tworzenia swoich jednostek organizacyjnych. Nadal jednak uznać należy, że kwestia legitymacji procesowej i skargowej jest w takiej sytuacji efektem wyposażenia parafii w osobowość prawną w myśl prawa powszechnie obowiązującego, nie zaś kanonicznego.

Legitymacja prawna i skargowa o jakiej mówią art. 28 k.p.a. i 50 p.p.s.a., jest powiązana z osobowością prawną, jednakże jej źródłem jest interes prawny. Tym samym powstaje nierozzerwalny związek pomiędzy legitymacją procesową a normami powszechnie obowiązującego prawa materialnego. Nie można mianowicie zaprzeczyć, że zgodnie z art. 28 k.p.a. pojęcie strony będzie wyrowadzane z przepisów prawa materialnego, czyli z normy prawnej, która stanowi podstawę ustalenia uprawnienia lub obowiązku. Jak się zatem wskazuje: „Interes prawny to interes indywidualny, konkretny i sprawdzalny obiektywnie, a jego istnienie znajduje potwierdzenie w okolicznościach faktycznych, będących przesłankami zastosowania przepisu prawa materialnego. Interes prawny

to zatem interes, którego podstawą mogą być wyłącznie przepisy materialnego prawa administracyjnego, a to z tego względu, że decyzja administracyjna jest władczą konkretyzacją prawa administracyjnego” (Wyrok NSA z 17.04.2007 r., I OSK 755/06, LEX nr 337023). W kontekście art. 50 p.p.s.a. wskazuje się natomiast, że legitymację skargową, czyli interes prawny we wniesieniu skargi do sądu administracyjnego ma: a) strona, która brała udział w postępowaniu administracyjnym na podstawie interesu prawnego wywodzonego z prawa materialnego; b) podmiot, którego interesu prawnego wynikającego z prawa materialnego dotyczyło postępowanie administracyjne, a który nie brał udziału w tym postępowaniu; c) podmiot, który został błędnie potraktowany jako strona postępowania administracyjnego mimo braku interesu prawnego; d) podmiot, który błędnie uznał, że decyzja dotyczy jego interesu prawnego.

Wobec tego stroną może być podmiot, który na podstawie prawa obowiązującego może lub powinien uzyskać konkretne korzyści czy też może lub powinien być obciążony określonymi obowiązkami. Może to się jednak stać dopiero po skonkretyzowaniu tych korzyści lub obowiązków właśnie w decyzji administracyjnej. Stroną w świetle art. 29 k.p.a. może być osoba fizyczna i osoba prawna, a jeśli chodzi o państwowe i samorządowe jednostki organizacyjne i organizacje społeczne – również jednostki nieposiadające osobowości prawnej. W konsekwencji interesu prawnego celem wykazania legitymacji procesowej parafii nie można wywodzić z uregulowań zawartych w Kodeksie kanonicznym, prawie wyznaniowym i z zasady autonomii Kościoła. Odróżnić w tym miejscu należy stosunki zewnętrzne i wewnętrzne w ramach Kościoła Katolickiego, w jakich uczestniczyć może parafia. W stosunkach zewnętrznych, tj. z innymi podmiotami, organami administracji publicznej, pojęcie interesu prawnego, z czego wynika przymiot strony w rozumieniu m. in. art. 28 k.p.a., bierze się z przepisów materialnego prawa powszechnie obowiązującego, gdyż organy państwowe i samorządowe działają na podstawie powszechnie obowiązującego prawa, a takim nie jest w prawo kanoniczne. W stosunkach wewnętrznych, np. pomiędzy diecezją a parafią, prawo kanoniczne będzie pełniło natomiast rolę wiodącą.

Do stania się podmiotem praw i obowiązków w prawie polskim nie wystarczy posiadanie kościelnej osobowości prawnej. Kościelne osoby prawne funkcjonują jednocześnie na podstawie prawa kościelnego oraz prawa powszechnie obowiązującego. Pierwszy z wymienionych systemów decyduje o ich powstaniu, zaś drugi przesądza o warunkach i zasadach uczestnictwa w obrocie prawnym.

Jednostki organizacyjne wspólnot wyznaniowych muszą uzyskać osobowość prawną w prawie polskim, aby móc samodzielnie działać w przestrzeni regulowanej prawem państwowym. Wynika z tego, że w akcie prawnym rangi ustawowej musi znaleźć się podstawa prawna uznająca określony rodzaj kościelnej jednostki organizacyjnej za osobę prawną lub umożliwiającą jej nabycie osobowości prawnej we wskazany sposób. Kwestia nabycia osobowości prawnej przez kościelną jednostkę organizacyjną należy do tzw. spraw mieszanych Kościoła i państwa. Oznacza to, że w tej sprawie kompetentne są jednocześnie państwo i Kościół, a zatem skuteczne nabycie osobowości prawnej w prawie państwowym wymaga współdziałania strony kościelnej i państwowej.

W sferze zewnętrznej interes prawny w rozumieniu art. 28 k.p.a. parafii jako jednostki organizacyjnej Kościoła Katolickiego wynika z art. 7 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU 2013, poz. 1169 ze zm.), a nie z przepisów prawa kanonicznego. Każda kościelna osoba prawna funkcjonuje w obrocie prawnym jako odrębny podmiot praw i obowiązków. W takim ujęciu, parafia w tym zakresie jest też odrębnym podmiotem prawa posiadającym osobowość prawną Kościoła Katolickiego, czy większych terytorialnie kościelnych osób prawnych, jak metropolie, czy diecezje. Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 5 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła parafia posiada osobowość prawną, niezależnie od tego, że taką samą osobowość prawną posiada również diecezja art. 7 ust. 1 pkt 3 ustawy i zakres jej nie jest w jakikolwiek sposób zależny od zakresu osobowości prawnej diecezji, w skład której wchodzi parafia. Koreluje to z art. 11 ww. ustawy, który stanowi: „Kościelna osoba prawna nie odpowiada za zobowiązania innej kościelnej osoby prawnej”.

Podsumowując tę kwestię, rozróżnić należy przepisy prawa wewnętrznego, kanonicznego, które determinują powstanie parafii i w tym zakresie odgrywają rolę przepisów ustrojowych, od przepisów prawa powszechnie obowiązującego o charakterze materialnym i procesowym, decydujących o legitymacji procesowej. W tym jednak ujęciu warto zwrócić uwagę, że prawo kanoniczne będzie jednak dla parafii pierwotnym systemem prawa, który warunkować będzie jej prawidłowe powstanie, tj. nabycie osobowości prawnej w świetle prawa kanonicznego, a przez to następnie osobowości prawnej w świetle prawa powszechnie obowiązującego.

Osobną kwestią jest natomiast sposób reprezentacji parafii w postępowaniach administracyjnych i sądownoadministracyjnych. Tak jak nie można

utożsamiać interesu prawnego parafii z interesem diecezji, metropolii czy Kościoła Katolickiego jako całości, tak samo nie można utożsamiać parafii i jej interesu prawnego z proboszczem, który jest jej organem. W sprawach, które dotyczą jednostek organizacyjnych (w tym osób prawnych czy właśnie parafii), należy odróżniać stronę postępowania od osób czy organów, które ją w postępowaniu reprezentują. Decyzja powinna zawsze być adresowana do strony która, jak wskazuje orzecznictwo, często w sprawach dotyczących parafii utożsamiana jest z proboszczem. Ciekawym problemem naukowym w ramach tego zagadnienia jest natomiast kwestia charakteru przepisów regulujących sposób reprezentacji parafii. Szczególne kontrowersje doktrynalne i jednocześnie praktyczne budzi kwestia skuteczności norm prawa wewnętrznego (kanonicznego) w państwowym porządku prawnym w zakresie reprezentacji.

Art. 30 § 3 k.p.a. stanowi, że: „Strony niebędące osobami fizycznymi działają przez swych ustawowych lub statutowych przedstawicieli”. Podobna regulacja znajduje się w art. 28 ust. 1 p.p.s.a., zgodnie z którą: „Osoby prawne oraz jednostki organizacyjne mające zdolność sądową dokonują czynności w postępowaniu przez organy albo osoby uprawnione do działania w ich imieniu”. Zgodnie z orzecznictwem określenie organów upoważnionych do działania w imieniu danej jednostki organizacyjnej następuje w aktach prawnych powołujących do życia daną jednostkę lub regulujących jej funkcjonowanie, a w przypadku braku regulacji prawa powszechnie obowiązującego z aktów określających wewnętrzną strukturę jednostki i kompetencje jej organów.

Rola proboszcza jako organu parafii wynika m.in. z kan. 519 Kodeksu kanonicznego. Przepis ten skupia się jednak na duchowej posłudze proboszcza, nie regulując jego roli w obrocie prawnym. Tę funkcję pełni art. 7 ust. 3 pkt. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. DzU z 2023 r. poz. 1966 z późn. zm.), który jest powszechnie obowiązującym przepisem ustrojowym. Zgodnie z nim, organem parafii jest proboszcz albo administrator parafii. Ponownie dochodzi tu do sprzężenia roli prawa wyznaniowego (kanonicznego) i prawa powszechnie obowiązującego.

Analiza czy dana osoba jest proboszczem, względnie przestała nim być, wymaga przesłедzenia jedynie regulacji kanonicznoprawnych, natomiast kwestia kompetencji proboszczów do reprezentacji parafii jest w tym wypadku zagadnieniem z prawa powszechnie obowiązującego.

W tym zakresie ważne jest jednak określenie zakresu kompetencji działania. W tym obszarze zauważalna jest znaczna rola prawa kanonicznego, co budzi zastrzeżenia w doktrynie i orzecznictwie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powołanie na stanowisko proboszcza łączy się z uzyskaniem ściśle określonych kompetencji przewidzianych w prawie kanonicznym, w tym np. dotyczących dysponowania majątkiem parafii, co będzie miało znaczenie w wielu sprawach administracyjnych. W przypadku ustaw wyznaniowych, kompetencje te nie zostały wyliczone, a jedynie proboszcz czy administrator parafii zostali wskazani jako jej organy. Problematyczne jest wobec tego, jak odczytywać taki kształt uregulowania. Czy jest on przejawem przekazania proboszczom nieograniczonych kompetencji do reprezentacji parafii w obrocie prawnym, czy też właśnie pozostawieniem roli regulacji tej kwestii prawu wewnętrznemu, kanonicznemu.

Ciekawym efektem prowadzonej dyskusji jest wyprowadzony, zwłaszcza w orzecznictwie, wniosek, że w zakresie reprezentacji parafii normy prawa kanonicznego powinny być traktowane na równi z ustawami, a tym samym potwierdzone zostało, że kompetencje proboszcza mogą być skutecznie ograniczane zgodnie z prawem kanonicznym, ze skutkiem w prawie powszechnym. Potwierdzone zostało to też w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2008 roku, sygn. akt III CZP 122/08, w której Sąd Najwyższy również uznał skuteczność norm prawa kanonicznego w zakresie reprezentacji kościelnej osoby prawnej, którym należy przyznać „rangę statutów”. Wnioski te opiera się też na art. 5 Konkordatu, zapewniającego Kościołowi zarządzanie i administrowanie jego sprawami na podstawie przepisów prawa kanonicznego, powtarzającą treść art. 2 ustawy o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego, a zatem na poziomie ponadustawowym.

Przedstawione powyżej zapatrywania Sądu Najwyższego budzą w doktrynie bardzo ożywione dyskusje i spotykają się zarówno z akceptacją, jak i obszerną krytyką. Prezentowane są poglądy w przedmiocie tego, że w obecnym stanie prawnym, brakuje podstaw, ażeby normy prawa kanonicznego stosować do określenia zakresu kompetencji proboszcza jako reprezentanta parafii, a tym samym kompetencję proboszcza należy uznać za pełną.

Wnioski

Podsumowując, legitymacja procesowa parafii w postępowaniu administracyjnym i sądownoadministracyjnym jest ważnym zagadnieniem, które wynika z jej statusu prawnego, roli społecznej i związków z organami władzy publicznej. Zapewnienie parafii odpowiedniej ochrony prawnej i możliwości uczestnictwa w procesach administracyjnych i przed sądami administracyjnymi jest istotne dla zachowania równowagi między autonomią religijną a wymogami prawa państwowego.

Jednocześnie analiza legitymacji procesowej i skargowej, zdolności procesowej i sądowej parafii do działania prowadzi do wniosku, że w każdej z tych sytuacji jej rola jest przedmiotem regulacji prawa wewnętrznego (kanonicznego) oraz powszechnie obowiązującego. W konsekwencji, zarówno na etapie ustalenia prawa parafii do bycia stroną w postępowaniach, jak również ustalania sposobów jej reprezentacji znaczenie będą miały przepisy obu porządków. I chociaż w świetle zasad prawa to przepisy prawa powszechnie obowiązującego będą odgrywać tu rolę wiodącą, to w istocie jednak źródłem możliwości działania parafii w tych procedurach jest fakt jej istnienia, regulowany prawem kanonicznym.

„Rome Call for AI Ethics” – stanowisko Kościoła w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji

Wprowadzenie

Współcześnie w kręgu zainteresowania prawników, etyków oraz przedstawicieli sektorów publicznego i prywatnego znajdują się zagadnienia związane z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Szczególną uwagę zwraca się na takie kwestie jak interoperacyjność, dostępność i innowacyjność e-usług. Nowy model zarządzania oparty na świadczeniu usług na odległość stał się warunkiem *sine qua non* efektywnego funkcjonowania administracji publicznej. Zważywszy jednak na postęp technologiczny na znaczeniu zyskało również szerokie zastosowanie systemów sztucznej inteligencji, obecnie traktowanych w głównej mierze jako systemy wspierające działalność człowieka.

Wykorzystanie sztucznej inteligencji niewątpliwie niesie ze sobą szereg korzyści, ale i wzywań, dlatego nie dziwi to, że znajduje się ona w centrum uwagi procesów zarówno o charakterze prawnym, jak i społeczno-gospodarczym. Parlament Europejski 13 marca 2024 r. zatwierdził akt w sprawie sztucznej inteligencji, nie jest on jednak jedynym aktem, który reguluje materię sztucznej inteligencji. Postulaty w zakresie określenia etyczno-prawnych ram zastosowania systemów sztucznej inteligencji wybrzmiały w 2020 r. w Watykanie. Na mocy dokumentu „The Rome Call for AI Ethics” Stolica Apostolska wyraziła swoje stanowisko w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji. Należy podkreślić, że „The Rome Call for AI Ethics” został podpisany 28 lutego 2020 r. w Rzymie przez takie podmioty jak: Papieska Akademia Życia, Microsoft, IBM, FAO i Ministerstwo Innowacji będące częścią rządu włoskiego. Głównym celem odzewy rzymskiej było zwrócenie uwagi na etyczne podejście do sztucznej inteligencji oraz jej wykorzystanie dla dobra człowieka.

Sztuczna inteligencja. Ewolucja czy rewolucja?

Niewątpliwie transformacja cyfrowa wpłynęła na sposób świadczenia usług o charakterze publicznym i prywatnym. Rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnej doprowadził do powszechnego zastosowania środków komunikacji elektronicznej. Związane to było oczywiście z postępowaniem technologicznym, ale również z uwarunkowaniami społeczno-gospodarczymi. Potrzeby tzw. społeczeństwa informacyjnego czy administracji publicznej doprowadziły do zdecydowanie szybszego uregulowania (również na płaszczyźnie legislacyjnej) sposobu świadczenia usług cyfrowych. Różnorodność kanałów komunikacji elektronicznej oraz urzędów teleinformatycznych pozwala na świadczenie usług o określonej jakości w zdecydowanie szybszy i wygodniejszy sposób, niż odbyłoby się to drogą tradycyjną. Jednak e-usługi narażone są na szczególnego rodzaju niebezpieczeństwa – cyberzagrożenia, dlatego w ostatnich latach kluczowym tematem stał się sposób bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni (cyberbezpieczeństwo). Aktualnie zaś obok niego pole do dyskusji stanowi bezpieczne korzystanie z systemów sztucznej inteligencji. Nierzadko można nawet spotkać się ze stwierdzeniem, że sztuczna inteligencja stanowi maksymalny (końcowy) etap rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych. Niemniej jednak zdecydowanie częściej akcentowane są problemy (wyzwania) związane z wdrożeniem sztucznej inteligencji. Niektórzy nawet żywią obawy, że może ona stać się w przyszłości technologią nie wspierającą, lecz zastępującą (wypierającą) działalność człowieka.

Jak wspomniano już wcześniej, 13 marca 2024 r., zatwierdzono akt w sprawie sztucznej inteligencji (rozporządzenie Parlamentu Europejskiego Rady w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji). Unia Europejska już na etapie wniosku dotyczącego aktu w sprawie sztucznej inteligencji wskazała, że:

- sztuczna inteligencja to grupa technologii, które mogą przynosić wiele różnych korzyści społeczno-ekonomicznych we wszystkich branżach i obszarach działalności społecznej, ponadto pozwala na lepsze prognozowanie, optymalizację operacji i przydzielania zasobów oraz personalizację świadczonych usług (inwestycje i innowacje);
- akt będzie stanowić skoordynowane europejskie podejście do społecznych i etycznych konsekwencji sztucznej inteligencji;

- sztuczna inteligencja powinna działać na rzecz ludzi i społeczeństwa, celem jest zwiększenie dobrostanu człowieka, należy ją wykorzystywać w sposób bezpieczny i zgodny z prawem, w tym z poszanowaniem praw podstawowych, tym samym Unia Europejska podnosi, jak ważne jest zachowanie symbiozy pomiędzy ekonomiczno-gospodarczymi a społecznymi uwarunkowaniami wykorzystania sztucznej inteligencji.

Sztuczna inteligencja (dalej: SI, ang. *artificial intelligence* – AI) to inteligencja wykazywana przez urządzenia sztuczne – roboty, maszyny (istniejąca obok inteligencji naturalnej), działająca na podstawie algorytmów. Na etapie wniosku dotyczącego aktu w sprawie SI Unia Europejska wskazała, że za system sztucznej inteligencji będzie uznane oprogramowanie opracowane przy użyciu co najmniej jednej spośród technik i podejść wymienionych w załączniku I do rozporządzenia, które może – dla danego zestawu celów określonych przez człowieka – generować wyniki, takie jak treści, przewidywania, zalecenia lub decyzje wpływające na środowiska, z którymi wchodzi w interakcję. Na mocy sprostowania do stanowiska Parlamentu Europejskiego przyjętego w pierwszym czytaniu w dniu 13 marca 2024 r., w celu przyjęcia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) ustanawiającego zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji założono, że „system AI” oznacza system maszynowy, który został zaprojektowany do działania z różnym poziomem autonomii po jego wdrożeniu oraz który może wykazywać zdolność adaptacji po jego wdrożeniu, a także który – na potrzeby wyraźnych lub dorozumianych celów – wnioskuje, jak generować na podstawie otrzymanych danych wejściowych wyniki takie jak predykcje, treści, zalecenia lub decyzje, które mogą wpływać na środowisko fizyczne lub wirtualne. Aczkolwiek, tak w jednym, jak i w drugim przypadku zauważalne jest to, że SI traktowana jest jako technologia wspierająca, która opiera swoje decyzje na podstawie danych udostępniowanych jej wcześniej przez człowieka (wchodzi w interakcję z otoczeniem).

Nawiązując do pytania, czy wdrożenie systemów sztucznej inteligencji należy nazwać ewolucją, czy rewolucją?, odpowiedź na nie należałoby rozpocząć od stwierdzenia, że nie każdy postęp jest dobry. To od działań podejmowanych przez człowieka zależy, w jaki sposób SI będzie wykorzystywana oraz w jakim zakresie będzie mogła wykonywać zadania dotychczas realizowane przez ludzi. Optymalne wydaje się być stanowisko, że sztuczna inteligencja powinna zostać wykorzystana w maksymalny sposób jako technologia wspierająca, a nie zastępująca człowieka. Ważne w tym zakresie jest stworzenie odpowiednich

warunków prawnych, technologicznych i etycznych, a także określenie zasad nadzoru nad i odpowiedzialności za sztuczną inteligencję. Na pewno niebezpieczną byłaby sytuacja, w której to algorytmy przejęłyby całkowitą kontrolę nad wykonywaniem zadań, tym samym również nad człowiekiem. W tym miejscu należy wskazać na pozytywny zakres zastosowania sztucznej inteligencji, m.in. w ramach szybszej diagnozy chorób rzadkich, wspomagania chirurgów podczas operacji, zastosowanie SI w nauce, przemyśle, rolnictwie, sądownictwie, gdzie ewolucja widoczna jest przede wszystkim w procesach decyzyjnych i automatyzacji zadań. Z drugiej strony, aspekty „rewolucji” można zauważyć w odniesieniu do tego, że SI może być wykorzystywana jako idealne narzędzie służące do wycieku lub nielegalnego wykorzystania danych osobowych, profilowania, dezinformacji, czy może przejawiać cechy dyskryminujące i stereotypowe. Ponadto to, co różni ją od człowieka, to brak ludzkiej empatii i zrozumienia, inteligencji emocjonalnej, interpretacji uczuć i zachowań.

Nowe technologie – etyka – religia

Sztuczna inteligencja i środki komunikacji elektronicznej mogą być przydatne dla katolików. Dowód na powyższe stanowi popularyzacja nowych technologii w czasie pandemii COVID-19. Wówczas to za ich pośrednictwem wierni mogli uczestniczyć we mszach świętych transmitowanych online i korzystać z innych form ewangelizacji na odległość. Środki komunikacji elektronicznej pozwalają również na budowanie wspólnot religijnych w sieci (fora internetowe), a także stanowią nieodzowną pomoc w zrozumieniu nauki Kościoła (aplikacje). Sztuczna inteligencja jest coraz częściej wykorzystywana w aplikacjach przeznaczonych dla wyznawców różnych religii.

O istocie nowych technologii w życiu człowieka i chrześcijanina wspominał już Papież Jan Paweł II w orędziu wygłoszonym 20 stycznia 1990 r., z okazji XXIV Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, „Misja Kościoła w erze komputerów”. Papież mówił: „Z pewnością winniśmy być wdzięczni nowej technice, która pozwala nam gromadzić informacje w ogromnych systemach sztucznej pamięci stworzonych przez człowieka, umożliwiając przez to szeroki i bezpośredni dostęp do wiedzy stanowiącej nasze ludzkie dziedzictwo, do tradycji i nauczania Kościoła, do słów Pisma Świętego, do nauczania wielkich mistrzów duchowości, do historii i tradycji Kościołów lokalnych, zakonów i instytutów świeckich”. Innymi słowy, Papież Jan Paweł II już wówczas

w tzw. wczesnym etapie cyfryzacji zwrócił uwagę na ważne znaczenie nowych technologii w kontekście rozwoju duchowego człowieka. Jednocześnie jednak nie można zapomnieć o tym, że prawa człowieka, a szczególnie jego godność, powinny być w centrum uwagi w przypadku zastosowania systemów sztucznej inteligencji.

Obecnie sztuczna inteligencja znajduje szerokie zastosowanie w różnego rodzaju aplikacjach. Dla przykładu aplikacja Muslim Pro, która została pobrana przez użytkowników ponad 160 mln razy, umożliwia wyznawcom islamu m.in. skorzystanie z kalkulatora zakatu (podatek na rzecz gminy muzułmańskiej), wspomaga post w okresie Ramadanu, a rozmowa ze sztuczną inteligencją AiDeenem pozwala poznać tajniki Koranu. Z kolei aplikacja Magisterium AI stanowi nieodzowne wsparcie dla katolików, umożliwia dostęp do dzieł teologicznych i filozoficznych (m.in. nauka Kościoła i prawo kanoniczne). Jej działanie opiera się na technologii sztucznej inteligencji, działającej podobnie jak ta używana przez ChatGPT (SI udziela odpowiedzi w 10 językach, również w języku polskim). Sztuczna inteligencja pomaga w zrozumieniu nauki Kościoła, jej atutem jest dostępność i transparentność, co sprawia, że korzystanie z niej staje się coraz popularniejsze, szczególnie wśród najmłodszych użytkowników internetu. Pojawia się zatem następujące pytanie, czy w związku z powyższym SI stanowi początek nowej wiary z pogranicza sacrum i profanum, a co za tym idzie, czy należy obawiać się skutków związanych z jej powszechnym użytkowaniem? W tym miejscu warto przytoczyć słowa przewodniczącego komitetu naukowego, wspierającego prace nad Magisterium AI – jezuita o. Davida Nazara, rektora Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie (Orientale), który na pytanie czy obawia się, że sztuczna inteligencja sprowadzi na świat nieszczęście, odpowiedział, że: „SI prowadzi do apokalipsy w takim samym stopniu, w jakim telewizja prowadzi do ślepoty”. Podobne stanowisko w tym zakresie przedstawia Watykan, a czego wyrazem jest odezwa Kościoła w kontekście rozwoju SI.

Stanowisko kościoła w sprawie sztucznej inteligencji – „The Rome Call for AI Ethics”

„The Rome Call for AI Ethics” jest stanowiskiem Kościoła w zakresie wprowadzenia odpowiednich regulacji w obszarze wykorzystania sztucznej inteligencji, *stricte* etycznych kryteriów jej rozwoju. Dokument, o czym była już mowa powyżej, został podpisany przez Papieską Akademię Życia, Microsoft, IBM, FAO i Ministerstwo Innowacji będące częścią rządu włoskiego w Rzymie 28 lutego 2020 r. Adresatami wezwania są podmioty sektora publicznego i prywatnego, a także organizacje międzynarodowe. Podstawowym celem dokumentu było wskazanie cech, jakimi powinny charakteryzować się systemy SI oraz zasad, które należy wziąć pod uwagę w momencie przygotowania, a następnie wdrożenia SI w poszczególnych dziedzinach życia. Zaakcentowano m.in. to, że narzędzia SI powinny działać uczciwie, przejrzysto, rzetelnie, mieć na względzie godność życia ludzkiego oraz troskę o środowisko naturalne. Warunki etyczne mają sprzyjać m.in.: przejrzystości, integracji, inkluzywności, bezstronności, wiarygodności, bezpieczeństwu, niezawodności, a także odpowiedzialności za działania podejmowane przez sztuczną inteligencję. W centrum zainteresowania znalazł się dobrostan człowieka, analogicznie podniesiono również wyzwania związane z wykorzystaniem SI, takie jak stronniczość algorytmów, ryzyko dyskryminacji czy utrata prywatności. Sygnatariusze „The Rome Call for AI Ethics” zobowiązali się do promowania rozwoju SI – zaznaczono przy tym, że technologia ta ma wspierać działania człowieka, a jednocześnie chronić jego prywatność i być etyczna. Zaproponowano trzy obszary oddziaływania i sześć zasad w zakresie wdrożenia SI. Watykan zauważa, że „Sztuczna inteligencja oferuje ogromny potencjał (...) poprawę współżycia społecznego i dobrego samopoczucia osobistego, zwiększając ludzkie możliwości (...) wiele zadań można przeprowadzić sprawniej i efektywniej”. Jednocześnie wskazuje, że „Nowa technologia musi być badana i produkowana zgodnie z kryteriami, które naprawdę ją zapewniają służyć całej «rodzinie ludzkiej», szanując to, co przyrodzone godności każdego jej członka i całego środowiska naturalnego oraz uwzględniając potrzeby tych, którzy są najbardziej bezbronni”. W dokumencie zaakcentowano, że należy „poszerzyć te obszary wolności, które mogłyby być zagrożone przez warunkowanie algorytmiczne”.

W „The Rome Call for AI Ethics” sformułowano trzy obszary oddziaływania sztucznej inteligencji, zaliczono do nich: etykę, edukację i prawo. Wszystkie

trzy są ze sobą nierozdzielnie powiązane. W odniesieniu do etyki, podkreślono, że „wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem godności i praw”. Innymi słowy wskazano prymat ochrony wolności i godności człowieka podczas przygotowania i wdrożenia systemów SI. Wyrażono także absolutny zakaz dyskryminacji i poparcie dla zasady zrównoważonego rozwoju. Poprawa edukacji, rozumiana jako równość szans i powszechny dostęp do wiedzy, a także umożliwienie partycypacji społecznej (osoby z niepełnosprawnościami, osoby starsze) to kolejne elementy oddziaływania sztucznej inteligencji. Należy zgodzić się z tym, że „innowacja SI oznacza zobowiązanie do budowania przyszłości dla i z młodszymi pokoleniami”. Ostatnim obszarem oddziaływania sztucznej inteligencji przedstawionym w dokumencie jest prawo. Warunki legislacyjne są koniecznym elementem wykorzystania SI w skali makro, gdyż „rozwój sztucznej inteligencji w służbie ludzkości i planety musi znaleźć odzwierciedlenie w przepisach i zasad, które chronią ludzi – szczególnie słabych i pokrzywdzonych – i naturalne środowiska”. Ponadto w wezwaniu wyeksponowano także zasady etycznego wykorzystania sztucznej inteligencji. Watykan wskazał, że są nimi: przejrzystość (SI ma być zrozumiała i łatwa do wyjaśnienia), włączenie (każdy powinien odnieść korzyść z wykorzystania SI, systemy nie mogą nikogo dyskryminować), odpowiedzialność za działania SI, bezstronność (obiektywizm i uczciwość systemów SI, poszanowanie człowieczeństwa i godności), niezawodność (stabilne działanie SI), bezpieczeństwo i prywatność. Wymienione w „The Rome Call for AI Ethics” obszary oddziaływania oraz zasady etycznego wykorzystania SI prezentują stanowisko Kościoła katolickiego w kontekście bezpiecznego zastosowania SI, w celu ochrony podstawowych praw człowieka.

Podsumowanie

„The Rome Call for AI Ethics” jest aktem przełomowym, stanowi rewolucyjne stanowisko w doktrynie Kościoła katolickiego, które poparli (i nadal popierają – pojawiają się bowiem nowi sygnatariusze dokumentu) przedstawiciele sektora publicznego i prywatnego. Dokument powstał przed wprowadzeniem unijnego aktu w sprawie SI, jednocześnie stając się impulsem do dyskusji na polu etycznego wykorzystania systemów SI. Wskazane trzy istotne obszary oddziaływania SI, tj. etyka, edukacja i prawo stanowią dziś podstawowe komponenty uwarunkowań społeczno-gospodarczych, związanych z innowacyjnym, a jednocześnie

bezpiecznym zastosowaniem nowych technologii. Cechy charakteryzujące SI, czyli przejrzystość, włączenie, odpowiedzialność, bezstronność, niezawodność, bezpieczeństwo i prywatność są obecnie traktowane jako standardy wdrożenia SI w skali makro. Najważniejsze są, co zresztą wybrzmiało w „The Rome Call for AI Ethics”, bardzo wyraźne cechy, takie jak: troska o ochronę wolności i praw, poszanowanie prawa do prywatności i zakaz dyskryminacji, tj. dbałość o dobrostan człowieka. SI ma bowiem służyć przede wszystkim ludzkości, a nie zyskowi. Taki to cel powinien przyświecać zarówno tworzącym systemy SI, jak i podmiotom ustalającym prawne warunki jej użytkowania.

Dariusz Mazurkiewicz

Uniwersytet Szczeciński

Procedura formalnego wystąpienia z Kościoła katolickiego. Zagadnienia kanoniczne i administracyjnoprawne

W celu uporządkowania terminologii i zawężenia zakresu należy przede wszystkim zauważyć różnicę pomiędzy formalnym a faktycznym wystąpieniem z Kościoła. Faktyczny akt odstęstwa może mieć postać:

- apostazji, czyli zgodnie z kan. 751 KPK całkowitego porzucenia wiary chrześcijańskiej, co może dokonać się poprzez wstąpienie do wspólnoty religijnej niechrześcijańskiej lub poprzez pozostawanie poza jakąkolwiek wspólnotą religijną;
- schizmy, czyli odmawiania uznawania zwierzchnictwa Biskupa Rzymskiego lub utrzymywania wspólnoty z członkami Kościoła, uznającymi to zwierzchnictwo (kan. 751).

Jednak nie każda apostazja czy też schizma stanowią jednocześnie formalny akt wystąpienia z Kościoła. Ta bowiem może dokonać się jedynie po spełnieniu wymagań formalnoprawnych. W niniejszym wystąpieniu zajmiemy się jedynie tym rodzajem apostazji, ponieważ może nieść ona skutki także w państwowym porządku prawnym.

Formalna apostazja w prawie kanonicznym

Analizując przepisy dotyczące apostazji, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na list okólny Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych z dnia 13 marca 2006 r., przesłany do konferencji episkopatów. Zwrócono w nim uwagę na elementy konieczne do ważnego podjęcia aktu formalnego wystąpienia z Kościoła. Należą do nich:

- wewnętrzna decyzja o formalnym wystąpieniu z Kościoła,
- uzewnętrznienie tej decyzji,
- przyjęcie tego aktu przez władzę kościelną.

Zwłaszcza ta ostatnia przesłanka, konieczna do zaistnienia *actus formalis defectionis ab Ecclesia*, stanowiła przedmiot sporu pomiędzy Stolicą Apostolską a Konferencją Episkopatu Niemiec w kontekście podatku kościelnego i deklarowania przez dotychczasowych katolików bezwyznaniowości wobec przedstawiciela władzy państwowej, co dla Kościoła w Republice Federalnej Niemiec stanowiło właściwą formę wystąpienia ze wspólnoty Kościoła.

Konferencja Episkopatu Polski (dalej KEP) w odpowiedzi na okólnik Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych w dniu 27 września 2008 r. wydała natomiast „Zasady postępowania w sprawie formalnego aktu wystąpienia z Kościoła”. Akt ten miał charakter instrukcji, a więc aktu wykonawczego do ustawy. W jego myśl skutecznego kanonicznie aktu odstępstwa mogła dokonać tylko osoba pełnoletnia, zdolna do czynności prawnych, osobiście, w sposób świadomy i wolny, w formie pisemnej, w obecności proboszcza swego kanonicznego miejsca stałego lub tymczasowego zamieszkania i dwóch pełnoletnich świadków. Jednocześnie zalecano, by w miarę możliwości przynajmniej jednym ze świadków był ktoś z rodziców lub chrzestnych odstępcy (n. 5). Dodatkowo akt ten miał być złożony osobiście i zawierać wyraźną wolę opuszczenia Kościoła, a także dane personalne odstępcy i świadków, motywację, dokładne dane dotyczące daty i parafii chrztu, z załączeniem świadectwa chrztu oraz informacją o dobrowolności aktu i świadomością kanonicznych konsekwencji wynikających z jego złożenia (n. 6). Wyraźnie przy tym zaznaczono, że skutków kanonicznych nie wywołuje oświadczenie złożone przed urzędnikiem cywilnym lub przesłane drogą pocztową czy elektroniczną (n. 7).

Po przeprowadzonej rozmowie duszpasterskiej, w trakcie której proboszcz miał odwieść składającego dokumenty oraz po zbadaniu dokumentów tożsamości odstępcy i świadków oraz zweryfikowaniu, czy oświadczenie zawiera wszystkie konieczne dane, proboszcz potwierdzał dokument swoim podpisem i pieczęcią parafialną, umieszczając datę, a następnie uwierzytelnioną kopię tego dokumentu przesyłał do kurii swojej diecezji. Kuria diecezjalna, jeśli nie stwierdziła nowych okoliczności, polecała proboszczowi parafii chrztu odstępcy dokonanie stosownego wpisu do parafialnej księgi ochrzczonych. Prawodawca partykularny stwierdzał również, że nie jest możliwe informacji o przyjętym sakramencie z księgi chrztu (n. 11).

Akt ten był wielokrotnie krytykowany za zbyt ni formalizm, zwłaszcza w postaci konieczności angażowania świadków i wymagań dotyczących podania motywacji dokonania aktu apostazji.

W stosowaniu przepisów kanonicznych pojawił się jednak jeszcze inny problem. W 2009 r. papież Benedykt XVI wydał motu proprio „*Omnium in mentem*”, w którym dokonał nowelizacji niektórych przepisów kodeksowych, w tym kan. 1086 § 1, kan. 1117 i kan. 1124, z których usunął sformułowanie *actus formalis defectionis ab Ecclesia catholica*. Tym samym pojęcie to zostało usunięte z KPK.

Wielu autorów podnosiło, że instrukcja jako akt wydany do ustawy ustała wraz z nowelizacją KPK i Zasady postępowania w sprawie formalnego aktu wystąpienia z Kościoła przestały obowiązywać (kan. 34 § 3). Jednak od momentu wydania zasad przez KEP niektórzy biskupi diecezjalni promulgowali je jako ustawę partykularną i tym samym niektóre diecezje w Polsce posiadały procedurę formalnego wystąpienia z Kościoła, inne zaś nie, przy czym nawet te ostanie stosowały przyjęte przez KEP zasady, mimo utraty przez nie mocy prawnej.

W celu uporządkowania tej materii KEP wydała w dniu 7 października 2015 r. dekret ogólny w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła. Dekret ten, po *recognitio* Stolicy Apostolskiej, wszedł w życie 19 lutego 2016 r.

Procedura i skutki wystąpienia z Kościoła

Aktualne normy dotyczące formalnego aktu wystąpienia z Kościoła katolickiego w Polsce zawierają następujące przepisy:

- 1) Oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła wywołuje formalny skutek od chwili jego przyjęcia przez kompetentną władzę kościelną. Aby mogło być uznane za skuteczne, musi być:
 - a) wyrażone przez osobę pełnoletnią (kan. 98 § 1 i 2 KPK), zdolną do czynności prawnych, w sposób świadomy i wolny (kan. 124-126 KPK);
 - b) złożone osobiście w formie pisemnej wobec proboszcza swego miejsca stałego lub tymczasowego zamieszkania (n. 1).
- 2) Jednocześnie nie wywołuje skutków prawnych oświadczenie woli: przesłane drogą pocztową, drogą elektroniczną oraz złożone przed urzędnikiem cywilnym (n. 6).
- 3) Oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła złożone w formie pisemnej musi zawierać dane personalne odstępcy; dane dotyczące daty i parafii chrztu (jeżeli chrzest miał miejsce w innej parafii powinno być dołączone

świadcstwo chrztu); w sposób niebudzący wątpliwości wyrażać wolę i motywację zerwania wspólnoty z Kościołem; zawierać informację o tym, iż odstępcą dokonuje tego aktu dobrowolnie, ze świadomością konsekwencji, jakie ów akt pociąga za sobą; być podpisane własnoręcznie przez odstępcę (n. 2).

- 4) Jeżeli oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła, złożone w formie pisemnej, spełnia wszystkie wymogi formalne, a po rozmowie duszpasterskiej proboszcz nabył pewność moralną, że decyzja, jaką podejmuje odstępcą, jest wyrazem jego wolnej, nieprzymuszonej woli i dowodem na porzucenie wspólnoty z Kościołem, rozumianej jako zerwanie więzi wiary, sakramentów i władzy pasterskiej, zobowiązany jest do: zachowania oryginału oświadczenia woli odstępcy w archiwum parafii; przesłania kopii oświadczenia woli odstępcy oraz kopii jego świadectwa chrztu do kurii swojej diecezji (n. 4).
- 5) Ordynariusz miejsca, po dokonaniu formalnoprawnej weryfikacji oświadczenia woli o wystąpieniu z Kościoła, poleca proboszczowi parafii miejsca chrztu (także w przypadku, gdy złożenie oświadczenia miało miejsce w parafii chrztu) dokonanie stosownego wpisu do księgi ochrzczonych (n. 7).
- 6) Treść wpisu w księdze ochrzczonych na marginesie aktu chrztu odstępcy winna mieć następującą formę: „Dnia ... w Parafii ... w ... złożył(a) formalne oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła katolickiego”. Adnotacja ta musi być odtąd umieszczana na świadectwie chrztu (n. 10).
- 7) Nie wystawia się żadnego zaświadczenia potwierdzającego fakt wystąpienia z Kościoła. Odstępcą może jednak otrzymać świadectwo chrztu z ww. adnotacją (n. 11).

Obecne unormowania nie różnią się zatem w sposób znaczący od Zasad z 2008 r. Przede wszystkim należy zauważyć, że zasadnicza zmiana dotyczy braku obecności świadków przy dokonywaniu aktu wystąpienia z Kościoła.

Skutki administracyjne formalnego aktu wystąpienia z Kościoła

Należy najpierw zauważyć podstawy prawne dotyczące ewentualnych skutków administracyjnych formalnego aktu apostazji (na ich podstawie sądy administracyjne wydawały wyroki). Aktualnie jest to:

- Konstytucja RP, art. 25 ust. 3,
- Konkordat, art. 1,

- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej,
 - Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych),
 - ustawa o ochronie danych osobowych.
- Przed wejściem w życie RODO podstawą prawną była:
- Ustawa z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych,
 - Dyrektywa Parlamentu Europejskiego oraz Rady Unii Europejskiej nr 95/46 z 24.10.1995 r. o ochronie osób w związku z przetwarzaniem danych osobowych oraz o swobodnym obiegu tych danych.

Z najważniejszych postanowień tych aktów prawnych należy przywołać:

a) art. 25 ust. 3 Konstytucji RP – zgodnie z nim stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Z tej racji sądy powszechne nie mają prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy związków wyznaniowych. Do takich należy także zaliczyć kwestie odnoszące się do przyjmowania albo wykluczania wiernych ze wspólnoty:

b) art. 91 RODO:

- jeżeli w państwie członkowskim w momencie wejścia niniejszego rozporządzenia w życie kościoły i związki lub wspólnoty wyznaniowe stosują szczególne zasady ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem, zasady takie mogą być nadal stosowane pod warunkiem, że zostaną dostosowane do niniejszego rozporządzenia;
- Kościoły i związki wyznaniowe, które stosują szczególne zasady zgodnie z ust. 1 niniejszego artykułu, podlegają nadzorowi niezależnego organu nadzorczego, który może być organem odrębnym z zastrzeżeniem, że spełnia warunki określone w rozdziale VI niniejszego rozporządzenia.

Wśród obecnych uregulowań należy zauważyć również wydany w 2018 r. Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim. Należy on co prawda do dziedziny prawa kościelnego, ale odnosząc się do już przywołanego art. 91 RODO,

należy zauważyć, że w momencie jego wejścia w życie Kościół miał własny system ochrony danych, który obecnie dostosował do RODO, a zatem ma on zastosowanie do oceny zasadności żądań osób, które dokonały formalnego aktu wystąpienia z Kościoła. Zatem tylko Dekret (a nie RODO czy ustawę o ochronie danych osobowych) stosuje się do publicznych kościelnych osób prawnych w zakresie wykonywania przez nich działalności wewnętrznej, czyli działalności: a) „w swoim zakresie” (art. 25 ust. 3 Konstytucji RP); b) „w swojej dziedzinie” (art. 1 Konkordatu); c) „swoich spraw” (art. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej).

Treścią żądań osób, które dokonały formalnego aktu apostazji (bądź uważały, że dokonały takiego aktu), na gruncie prawa administracyjnego, były:

- zobowiązanie kościelnej osoby prawnej do sprostowania danych odstępcy z księgi chrztów,
- zakaz przetwarzania danych osobowych odstępcy,
- sporządzenie świadectwa dokonania formalnego aktu wystąpienia z Kościoła katolickiego,
- respektowanie skuteczności złożenia oświadczenia w inny sposób niż wskazany w dekrecie KEP.

Żądania te znalazły swoje odzwierciedlenie w wyrokach sądów administracyjnych.

Egzemplifikacyjny jest Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 9 lutego 2016 r.:

Osoba zamierzająca wystąpić z Kościoła przesłała do proboszcza parafii chrztu pismo informujące, że na podstawie art. 60 Kodeksu Cywilnego i art. 2 pkt 2a ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. 2005, nr 231, poz. 1965) występuje z Kościoła Katolickiego oraz wniosła o naniesienie w księdze chrztu adnotacji o tym oświadczeniu. Proboszcz parafii wskazał na obowiązujące od 2008 r. zasady formalnego wystąpienia z Kościoła, które w tym wypadku nie zostały zachowane. W odpowiedzi odstępcą zwrócił się do Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (dalej GIODO) z wnioskiem o wydanie decyzji administracyjnej zobowiązującej proboszcza parafii do sprostowania jego nieaktualnych danych osobowych na podstawie art. 32 ust. 1 pkt 6 i art. 12 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych. GIODO nakazał proboszczowi przywrócenie stanu zgodnego z prawem poprzez uaktualnienie danych osobowych skarżącego polegające na naniesieniu w księdze chrztów adnotacji o treści zgodnej z jego żądaniem. Organ stwierdził, że kwestia

skuteczności wystąpienia przez zainteresowaną osobę z Kościoła Katolickiego nie może być rozpatrywana na gruncie regulacji wewnętrznych tego związku wyznaniowego. Proboszcz wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy, ale GIODO utrzymał decyzję. W skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie proboszcz parafii wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji. Sąd uznał zasadność skargi, stwierdzając, że odstępcza nie zachował formalności przewidzianych przez prawodawcę kościelnego, a zatem nie mógł żądać dokonania adnotacji. Jednocześnie nie podzielił stanowiska GIODO, uznając, że „nie sposób zaakceptować sytuacji, w której o przynależności do Kościoła, lub jej braku, rozstrzygałby organ państwowy, jakim jest GIODO, na podstawie przepisów powszechnie obowiązujących.

GIODO wniósł skargę kasacyjną, a Naczelny Sąd Administracyjny skargę oddalił, stwierdzając: „Sprawy sporne dotyczące problematyki przynależności do kościoła katolickiego, w tym wystąpienia z tego kościoła, są sprawami kościelnymi, które winny być rozstrzygane na zasadach i w trybie określonym przez prawo kościelne”.

Spośród uzasadnienia NSA należy przywołać następujące stwierdzenia:

- 1) GIODO nie jest w odniesieniu do zbiorów danych osób należących do kościoła, w tym Kościoła katolickiego, władny do wydawania decyzji administracyjnych i rozpatrywania skarg w sprawach wykonania powszechnie obowiązujących przepisów o ochronie danych osobowych (art. 12 pkt 2 uodo) i nakazywania w drodze decyzji administracyjnej (z urzędu lub na wniosek) przywrócenia stanu zgodnego z prawem.
- 2) GIODO nie jest organem kompetentnym do dokonywania oceny skuteczności wystąpienia z kościoła (art. 12 uodo), sprawy tego rodzaju nie mieszczą się w zakresie zadań określonych we wskazanym powyżej przepisie.
- 3) Całkowite porzucenie wiary lub wystąpienie z kościoła – niezależnie od oceny dopuszczalności tej ostatniej czynności w świetle prawa kościelnego – nie stanowi żadnego uzasadnienia dla zatarcia pewnych, w przeszłości zaszłych faktów.
- 4) Czynności podejmowane w procedurze formalnego wystąpienia z Kościoła katolickiego, w tym adnotacja w akcie chrztu, są w całości uregulowane w aktach prawnych Kościoła katolickiego, a zatem wydanie przez Generalnego Inspektora decyzji zobowiązującej proboszcza do umieszczenia w akcie chrztu adnotacji o wystąpieniu skarżącego z Kościoła katolickiego musi być ocenione jako ingerencja w autonomię Kościoła katolickiego.

5) Kwestia przynależenia lub nieprzynależenia do kościoła nie należy do sfery pozytywnego zainteresowania władzy publicznej, która nie ustanawia żadnych reguł ani zasad dotyczących przystępowania, należenia lub występowania z kościoła.

Co warte zauważenia, NSA dokonał analizy nie tylko aktualnego prawodawstwa kościelnego, ale odniósł się także do oceny (pozytywnej) magisterium Kościoła, przywołując nauczanie papieży, soborów (Trydenckiego) i polskich synodów partykularnych.

Podobne uzasadnienie można znaleźć w wyroku NSA z dnia 6 marca 2019 r., a więc po wejściu w życie RODO i Dekretu KEP, w którym odrzucił skargę kasacyjną osoby żądającej sprostowania danych zawartych w księdze chrztu poprzez odnotowanie wystąpienia z Kościoła rzymskokatolickiego bez zachowania przewidzianych prawem formalności.

Sąd podkreślił, że jedyną możliwością wykazania wystąpienia z Kościoła jest przedstawienie aktu chrztu z właściwą adnotacją, przewidzianą przez prawodawcę kościelnego. GIODO ma zatem wyłączone kompetencje w zakresie dokonywania oceny skuteczności wystąpienia, a także wydawania nakazów skierowanych do proboszczów, a dotyczących dokonania wpisów w księgach ochrzczonych. NSA stwierdził również, że GIODO ma wyłączone kompetencje nadzorcze w odniesieniu do zbiorów danych dotyczących osób należących związku wyznaniowego, o uregulowanej sytuacji prawnej, przetwarzanych na potrzeby związku wyznaniowego.

Taka sama była ocena NSA zawarta w Wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 30 stycznia 2020 r.

De lege data

Mając na uwadze normy kanoniczne, przepisy prawa polskiego i wspólnotowego, a także judykaturę, należy zauważyć, że:

- 1) Prawo do żądania usunięcia danych, czyli tzw. prawo do zapomnienia, nie miało ani przed wejściem w życie RODO, ani po pełnego zastosowania do działalności wewnętrznej Kościoła. Oczywiście, prawo do żądania usunięcia danych przysługuje, ale nie w przypadku, gdy dotyczą one udzielonych sakramentów bądź w inny sposób odnoszą się do kanonicznego statusu osoby. Wynika to z teologii Kościoła katolickiego i prawa wewnętrznego stwierdzającego niezniszczalny charakter chrztu świętego (kan. 849) Jednakże tego

typu żądanie o usunięcie danych osobowych, mimo jego niedopuszczalności na mocy art. 14 ust. 4 Dekretu, powinno zostać odnotowane w księdze chrztów, co zobowiązuje administratora do niewykorzystywania danych objętych wnioskiem bez zgody ordynariusza miejsca.

- 2) Do kompetencji Kościelnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (dalej KIODO), a tym bardziej GIODO (obecnie Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych) nie należy stwierdzanie skuteczności dokonania aktu apostazji. Do KIODO można złożyć skargę, jeżeli osoba, której dane dotyczą, uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu. Skarga może zostać skierowana do KIODO w każdym czasie, niezależnie od uprzedniego żądania dotyczącego przetwarzania danych osobowych złożonego do administratora danych osobowych. Dekret stanowi także o możliwości skorzystania z prawa do usunięcia danych. Na podstawie tego prawa osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora niezwłocznego usunięcia danych osobowych, a administrator ma obowiązek bez zbędnej zwłoki usunąć dane osobowe, jeżeli zachodzi jedna z następujących okoliczności:
 - a) dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;
 - b) osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;
 - c) dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.

W związku z tym, nie jest możliwe usunięcie danych odstępcy z księgi chrztu.

De lege ferenda

Wydaje się, że zarówno przepisy kościelne dotyczące formalnego aktu wystąpienia z Kościoła, jak i prawodawstwo państwowe, na podstawie którego sądy administracyjne wydają wyroki w sprawach żądań osób występujących z Kościoła katolickiego, są jasne i nie rodzą specjalnych wątpliwości interpretacyjnych. Potwierdzeniem tego jest jednolite orzecznictwo NSA.

Pojawia się jednak inne pytanie: czy w prawodawstwie kościelnym jest miejsce na przepisy określające formalne wystąpienie z Kościoła katolickiego. Wydaje się, że Kościół katolicki mógłby się bez nich obyć, ponieważ:

- 1) Formalny akt wystąpienia z Kościoła nie ma innych skutków niż faktyczne wystąpienie z Kościoła (i w jednym, i drugim przypadku na odstępcę spada ekskomunika *latae sententiae*, która może zostać zadeklarowana i tym

samym spowodować skutki w zakresie zewnętrznym). Wymienione przez KEP w Dekrecie ogólnym skutki w postaci mogą zatem wynikać z faktycznego aktu apostazji.

- 2) W KPK nie ma miejsca na formalne wystąpienie z kościoła.
- 3) Żądania odstępców wyrażane na forum administracyjnym dotyczą zasadniczo usuwania i przetwarzania danych osobowych, co regulowane jest RODO i Dekretem ogólnym w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim.
- 4) Każdy członek Kościoła katolickiego może publicznie oraz wobec przedstawiciela kościoła deklorować swoją przynależność do wspólnoty bądź dokonanie odstępstwa, co wynika z prawa do wolności religijnej, ale można stawiać pytanie, czy taki akt woli musi być obwarowany formalnymi przepisami?

Edyta Włodarczyk-Czech

Uniwersytet Wrocławski

Status prawny zakonów katolickich na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej

Wstęp

Obszar Ziem Odzyskanych stał się miejscem, w którym zakonom przyszło się zmierzyć niemalże ze wszystkimi skutkami przemian społeczno-politycznych po II wojnie światowej. Polityka państwa wobec zakonów, deficyt duchowieństwa na tych terenach i wiele innych elementów wpływały nie tylko na zmiany funkcyjne, ale także na różnej maści problemy wewnątrzzakonne, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych.

Do roku 1948 stosunki między władzą państwową a zakonami układały się na ogół poprawnie. Władze komunistyczne, uznając zakony za podległe bezpośrednio prawu kanonicznemu i stanowiące integralną część Kościoła rzymskokatolickiego, respektowały ich autonomię oraz bez większych problemów zezwalały na prowadzenie działalności. Początkowo zakony miały charakter podmiotów prawa publicznego i w związku z tym nie podlegały prawu o stowarzyszeniach, a zakonnicy bez większych przeszkód mogli wyjeżdżać za granicę na kapituły generalne. Ponadto, zakony zwracały się do Ministerstwa Administracji Publicznej o pomoc materialną na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków sakralnych. Pomoc ta uzależniona była od opinii, jaką urząd wojewódzki wystawił danemu zakonowi, mimo że nie zawsze były one wiążące ze względów społeczno-politycznych.

Polityka państwa wobec zakonów w latach 1948–1956 przybrała zdecydowanie bardziej radykalny kierunek. Wszelkimi sposobami starano się podporządkować zakony państwu, by w rezultacie doprowadzić do ich likwidacji. Organy państwowe były zainteresowane głównie społeczną działalnością zakonów i ich oddziaływaniem na społeczeństwo, natomiast nie interesowały się za bardzo ich religijnymi funkcjami. Z roku na rok coraz bardziej ograniczano działalność

zakonów oraz podejmowano coraz bardziej zdecydowane kroki w celu pozbawienia zakonów materialnych podstaw ich funkcjonowania, których brak nierzadko decydował o konieczności likwidacji danej placówki.

Władze komunistyczne, stosując szereg restrykcji wobec zakonów na Ziemiach Odzyskanych, skupiały się głównie na ich relacjach z władzami PRL, a kwestia religijna właściwie była marginalizowana. Laicyzacja społeczeństwa oraz forma stosowania zasady rozdziału państwa od Kościoła miały na celu odizolowanie zakonów od społeczeństwa w jak najszerszym zakresie. Stąd też komuniści, stosując nierzadko brutalne i prymitywne metody, tak naginali przepisy prawa, by stworzyć fikcję jego przestrzegania oraz działania w jego majestacie.

Uważano, że zakony jedynie na zewnątrz zachowują pozory lojalności i stąd należało zdecydowanie się temu przeciwstawiać, np. poprzez ograniczenia działalności zewnętrznej. Wyższe władze zakonne poszczególnych zakonów męskich i żeńskich w akcie obrony zdecydowały się podjąć działania mające na celu większą integrację wewnątrzzakonną oraz zwiększenie liczebności członków zakonów, zwłaszcza kapłanów i podniesienie poziomu intelektualnego zakonników i zakonnice. Skutkiem tego było wejście zakonów na nowy poziom rozwoju, polegający głównie na wyjściu naprzeciw zmieniającej się rzeczywistości i odejściu od zamkniętego, klauzuruowego trybu życia na rzecz większej aktywności na rzecz społeczeństwa, np. poprzez obejmowanie parafii przez duchowieństwo zakonne czy nauczanie religii w szkołach. W rezultacie, co przyznały także władze komunistyczne, zakony wyszły z okresu stalinowskiego wzmocnione organizacyjnie, intelektualnie i liczebnie.

Status prawny zakonów w świetle prawa państwowego

Wzajemne stosunki władzy z zakonami na Ziemiach Odzyskanych podyktowane były nie tyle wydawanymi aktami prawnymi, lecz bieżącą polityką i praktyką administracji państwowej. Dokumenty archiwalne jasno wykazują, że ówczesne władze komunistyczne nie posiadały jednego, stałego, wieloletniego i konsekwentnie realizowanego w tej kwestii planu działania, lecz jedynie kierowały się bieżącymi potrzebami taktycznymi. Zachowania zakonników i zakonnice próbowano wymuszać zgodnie ze swoimi oczekiwaniami na przeróżne sposoby. Stopniowo ograniczano działalność zakonów, pozbawiając je możliwości pracy wychowawczej i opiekuńczej z dziećmi i młodzieżą: likwidowano

szoły, zamykano lub przekształcano zakłady wychowawcze, które wcześniej zewidencjonowano przez Wydziały Społeczno-Administracyjne na polecenie Ministra Administracji Publicznej, przejmowano szpitale, zamykano Niższe Seminarium Duchowne i wydawnictwa prowadzone przez poszczególne zakony. Zakazano działalności Sodalitacji Mariańskiej oraz innym młodzieżowym organizacjom katolickim. Ponadto nie wydawano zezwoleń na zbiórki pieniędzy oraz żywności, a także kontrolowano przesyłkę paczek zza granicy: „Posiadamy również dane, że ks. Pluta z Zakładu Specjalnego *Caritas* dla dzieci w Szklarskiej Porębie posiada liczne kontakty z osobami z N.(iemieckiej) R.(epubliki) F.(ederalnej), od których otrzymuje paczki z wartościowymi przedmiotami, stanowiącymi źródło jego dochodów, oraz prasę zachodnioniemiecką i wiadomości o działalności Bundestagu. Na bieżąco czerpie również wiadomości z radia. W rozmowach ks. Pluta daje odczuć, że jest Niemcem popierającym politykę Adenauera, w związku z czym czuje się coraz bardziej osamotniony z powodu wyjazdu Niemców w ramach łączenia rodzin i nadmienia, że gdyby był człowiekiem świeckim, starałby się o wyjazd”¹.

Głównym jednak instrumentem oddziaływania władz socjalistycznych na poszczególne zakony było maksymalne ograniczenie ich bazy materialnej. Prymas Stefan Wyszyński w memoriale *Non possumus* z 1953 r. wskazywał na „specjalną politykę dyskryminacyjną” stosowaną wobec zakonów i polegającą m.in. na systematycznym pozbawianiu siostr zakonnych możliwości prowadzenia działalności apostołkiej i swobodnego podejmowania pracy zawodowej, odmawianiu możliwości zdobycia wykształcenia, korzystania ze świadczeń socjalnych (ochrona zdrowia, ubezpieczenia społeczne, świadczenia emerytalne), czy instrumentalne wykorzystywanie przepisów podatkowych. Planowa ateizacja dotknęła wszystkie obszary działalności zgromadzeń zakonnych i przyjmowała charakter rozwiązań instytucjonalno-prawnych. W latach 1949–1967 w całej Polsce zlikwidowano ponad 80 szkół zakonnych, 263 domy dziecka, 680 przedszkoli, 73 świetlice, 46 żłobków. Z 276 szpitali, w których siostry pracowały do 1967 r., zostały tylko 93. Szpitale zakonne upaństwowiono.

Władze komunistyczne stały na stanowisku, że działalność zakonów, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, inspirował Watykan oraz domy generalne zakonów znajdujące się za granicą w Europie Zachodniej, i w związku z tym bacznie

¹ Sprawozdanie z przejawów wrogiej działalności po zagadnieniu kleru na terenie miasta i powiatu Jelenia Góra z dnia 28 sierpnia 1958 r., IPN Wr, sygn. akt 053/742, t. 1, k. 33.

przyglądano się tym zakonnikom i zakonnicom, którzy utrzymywali bezpośrednie kontakty z Zachodem. Wobec takich duchownych prowadzono obserwację, zakładano im sprawy ewidencyjno-operacyjne czy też kontrolowano korespondencję.

Ponadto, co bardzo ważne dla kształtowania opinii o zakonach w społeczeństwie, komuniści dla kreowania negatywnej opinii o nich wykorzystywali media: prasę, radio, a w późniejszym okresie także telewizję. Bez najmniejszych skrpułów rozgłaszano informacje o nadużyciach finansowych i moralnych zakonników i zakonnic, by oczernić ich w oczach społeczeństwa i wykazać, że osoby te narzucają innym zasady postępowania i myślenia, a sami ich nie przestrzegają.

W 1949 r. władze komunistyczne uznały, że z uwagi na to, iż konkordat ze Stolicą Apostolską przestał w Polsce obowiązywać, to tym samym ustała także podstawa prawna do posiadania osobowości prawnej przez zakony, co dawało państwu możliwość podporządkowania ich sobie lub docelowo ich likwidacji. Podciągnięcie zakonów pod prawo o stowarzyszeniach dawało komunistom uprawnienia do „nadzoru nad całością działalności zakonów, limitowania korzystania z ofiarności publicznej, wglądu w dokumentację, obecności delegata władz państwowych na każdym posiedzeniu, stosowania upomnień, przeciwników, a także prawo do rozwiązania zakonu w przypadkach przewidzianych przez prawodawcę”².

W celu podporządkowania zakonów prawu o stowarzyszeniach rząd, dekretem z dnia 5 sierpnia 1949 r., wprowadził zmianę niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Administracji Publicznej do tego dekretu wydano dzień później. Zmiany te wprowadzono ze względu na to, że Prawo o stowarzyszeniach z 1932 r. zwalniało zakony i zgromadzenia zakonne z obowiązku rejestracji i dlatego do sierpnia 1949 r. zakony nie były objęte żadnymi przepisami państwowymi, które miałyby wpływ na ich rozwój i działalność.

Kwestia nowelizacji dekretu o stowarzyszeniach była omawiana na Konferencji Plenarnej Episkopatu na Jasnej Górze w dniu 21 września 1949 r. Episkopat Polski podjął wówczas starania o uchylenie tych przepisów. W piśmie biskupów skierowanym do rządu, domagali się oni uchylenia dekretu z 5 sierpnia

2 D. Zamiatła, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Kielce 2009, s. 119.

1949 r. o zmianie niektórych przepisów Prawa o stowarzyszeniach, zaprotestowali przeciwko polityce władzy dyskryminującej zakony oraz uznali za niedopuszczalne, by o istocie religijnego stowarzyszenia, jak również jego działalności miał decydować obcy światopoglądowo organ pozakościelny. Ponadto domagali się od rządu usunięcia stanu zagrożenia Kościoła rzymskokatolickiego. Poddanie zakonów prawu o stowarzyszeniach uznali za dyskryminację i próbę inwigilacji oraz bezprawnej ingerencji władz państwowych w życie zakonów. Sprzeciw Episkopatu nie przyniósł jednak pożądanego skutku.

Ponadto, według A. Szymańskiego³ wprowadzenie dekretu o stowarzyszeniach pozbawiło związki wyznaniowe, w tym także instytucje zakonne, możliwości prowadzenia działalności charytatywnej, a założenia dekretu były niezgodne z obowiązującą ówczesnie konstytucją.

Wyżsi przełożeni zakonów męskich i żeńskich za pośrednictwem sekretarza Episkopatu również wystosowali memoriał do rządu polskiego, w którym domagali się uchylecia dekretu z 5 sierpnia, gdyż poddawał on zakony kontroli państwowej w ich życiu i działaniu wewnętrznym, ich istnienie prawne uzależniał od decyzji władz państwowych oraz naruszał prawa Kościoła rzymskokatolickiego zapewnione w polskiej Konstytucji. Również przełożeni zakonnicy poszczególnych wspólnot w całej Polsce, w tym także na Ziemiach Odzyskanych, wystosowali w tej sprawie oddzielne pismo, w którym prezentowali rys historyczny działalności danego zakonu w Polsce. Niektóre zgromadzenia zakonne Ministrowi Administracji Publicznej przesyłały również broszury – opis sylwetki zakonów lub reguły i konstytucje.

Episkopat Polski nakazał też samym przełożonym zakonnym, by nie podejmowali żadnych kroków w celu rejestracji aż do chwili otrzymania dalszych instrukcji. By jednak nie doprowadzić do eskalacji konfliktu, biskupi w okólniku wydanym po Konferencji Episkopatu z 27 października 1949 r., zobligowali zakony do dokonania rejestracji zgodnie z dekretem z 5 sierpnia 1949 r.

Zakony na polecenie Episkopatu przedłożyły w wyznaczonym terminie wnioski o rejestrację razem z żądanymi przez Ministerstwo Administracji Publicznej dokumentami, a mianowicie: 4 egzemplarzami konstytucji zakonnej, spisem członków zarządu zakonu z podaniem ogólnej liczby członków zgromadzenia z podziałem na poszczególne kategorie, wykazem domów oraz

³ A. Szymański, *Proces likwidacji działalności charytatywnej Kościoła katolickiego w sferze publicznej w latach 1945–1965. Studium historyczno-prawne*, Opole 2010, s. 80.

imiennym spisem kierownictw domów, wykazem instytucji prowadzonych przez zakon i wykazem majątku nieruchomego.

Brak ustosunkowania się władzy państwowej do wniosków o rejestrację zakonów i niewpisanie ich do rejestru stowarzyszeń powodowało, że zakony były pozbawione osobowości prawnej, a więc miały nieuregulowany status prawny. Władze komunistyczne, mimo braku oficjalnego wpisania zakonów do rejestru stowarzyszeń, nie chciały rezygnować ze stosowania prawa o stowarzyszeniach wobec nich. Natomiast zakony, które złożyły wnioski regulujące ich byt prawny, władze komunistyczne traktowały jak stowarzyszenia zarejestrowane, co w praktyce oznaczało, że przepisy prawa o stowarzyszeniach, ze zmianami wprowadzonymi 5 sierpnia 1949 r., obowiązywały zakony, mimo że formalnie nie otrzymały one odpowiedzi na swoje wnioski.

Wobec powyższego, w okresie PRL-u zakony nie miały uregulowanego bytu prawnego. Nie ukazał się też żaden akt prawny, który powodowałby ustanie osobowości prawnej zakonów. W praktyce jednak władze państwowe uznawały zakony za osoby prawne w zakresie prawa cywilnego, ale tylko na podstawie każdorazowego zaświadczenia z Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN), w odniesieniu do konkretnej sprawy związanej ze sprzedażą lub kupnem. Władze socjalistyczne nie stosowały wobec zakonów Prawa o stowarzyszeniach z 1932 r. z wyjątkiem art. 15 i 24, na mocy których domagały się każdego roku różnych danych statystycznych np. dotyczących składu zarządu zakonu, liczby zakonników, domów zakonnych, liczby zakonników zatrudnionych w instytucjach państwowych i społecznych.

Polityka państwa wobec zakonów katolickich na Ziemiach Odzyskanych

Po wejściu w życie dekretu z 5 sierpnia 1949 r., Ministerstwo Administracji Publicznej wysłało do Urzędów Wojewódzkich pismo z prośbą o przekazanie mu danych o zakonach znajdujących się na ich terenie wraz z informacją, czy złożyły one podania o rejestrację. Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. funkcjonariusze tzw. bezpieki prowadzili działania zmierzające do niedopuszczenia do legalizacji organizacji znanych z „wrogiej działalności” i wyeliminowania z ich zarządów osób uznanych przez komunistyczne władze za szczególnie wrogie i niebezpieczne. Co istotne, na podstawie przesłanych przez zakony podań o rejestrację z 1949 r., władze państwowe po raz pierwszy znalazły się

w posiadaniu szczegółowych danych o zakonach działających w Polsce, a na terenie Ziemi Odzyskanych miały dodatkowo dokładny obraz osiedlania się i rozmieszczania poszczególnych zakonów męskich i żeńskich po zakończeniu II wojny światowej.

Porozumienie z kwietnia 1950 r. pomiędzy rządem a Episkopatem Polski miało uregulować napięte stosunki między państwem a Kościołem. W punkcie 19 zagwarantowano, że „zakony i zgromadzenia zakonne, w zakresie swego powołania i obowiązujących ustaw, będą miały całkowitą swobodę działalności”, co oznaczało zapewnienie im nieskrępowanej pracy i prawo do środków materialnych niezbędnych do utrzymania zakonów. Mimo tego w okresie stalinowskim nie dotrzymano powyższych postanowień. Władze państwowe nie przestrzegały postanowień Porozumienia, nieustannie intensyfikując poczyny negatywne wobec zakonów.

Uchwalona w 1952 r. Konstytucja PRL w art. 82 zapewniała obywatelom wolność sumienia i wyznania, lecz mimo tego programowa ateizacja zataczała coraz szersze kręgi, gdyż konstytucyjne zasady prawa wyznaniowego podporządkowane naczelną idei ateizacji państwa interpretowano dowolnie, a wydawane na ich podstawie przepisy ustawodawstwa wyznaniowego, w tym także dotyczące zakonów męskich i żeńskich, zamiast gwarantować prawa i wolności wynikające z Konstytucji, były wyrazem ich łamania.

Na Ziemiach Odzyskanych sytuacja zakonów była jeszcze gorsza niż w pozostałych regionach kraju, gdyż autochtonów – wrocławskich i katowickich franciszkanów, bonifratrów – traktowano jako Niemców. O tendencje niemieckie posądzano również salwatorianów i werbistów. Przez to do Niemiec wysiedlono m.in. grupę zakonników z Wrocławskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanów). Franciszkanów śląskich uważano za przesiąkniętych duchem faszyzmu i nienawiści, podając za dowód służbę niektórych w Wehrmachcie. Jako przyczynę przesiedlania zakonników do Niemiec i usuwania ich placówek podawano tezę, że niemieckie placówki stanowiły miejsce niemieckiego oporu i propagandy antypolskiej, dywersji, sabotażu oraz miejsce ukrywania zbrodniarzy hitlerowskich. Pierwsza fala przesiedleń miała miejsce tuż po zakończeniu II wojny światowej. Kolejna, na szerszą skalę, została podjęta w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w. Przesiedlono wówczas osoby zakonne uznane za wrogów Polski Ludowej.

To samo dotyczyło zakonów żeńskich. Siostry zakonne wysiedlono do obozów odosobnienia i przymusowej pracy. Akcja X-2 z 1954 r. zmierzała

do całkowitej likwidacji życia zakonnego na Śląsku oraz zagarnięcia domów zakonnych dla instytucji społecznie użytecznych. Siostry zakonne zmuszono do opuszczenia placówek zakonnych i jako internowane, pod eskortą milicji i przedstawicieli UB, 3 sierpnia 1954 r. zostały wysiedlone do ośrodków odosobnienia w głąb Polski.

Ustawa o przejęciu „dóbr martwej ręki” z 20 marca 1950 r. wprowadziła stan prawny, w którym zgromadzenia zakonne utraciły własne ziemie i gospodarstwa, stanowiące podstawę utrzymania wielu wspólnot zakonnych, zwłaszcza nowicjatów i domów formacyjnych. Domom zakonnym zezwolono na posiadanie jedynie 5 ha ziemi. Po wejściu ustawy w życie przystąpiono do egzekwowania jej postanowień.

Wykorzystując elementy ekonomiczne, władze komunistyczne chciały wniknąć w wewnętrzne struktury Kościoła, a w szczególności zakonów, stając się ich prawodawcą. Ponadto, zasadniczym celem ustawy było ograniczenie bazy materialnej zakonów, a jej egzekwowanie miało skłonić osoby zakonne do pozytywnej postawy wobec zmian dokonujących się w Polsce.

Istotne zagrożenie dla zakonów stanowił także dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk duchownych, gdyż posłużył on jako narzędzie ich ucisku i prześladowania. Referaty do Spraw Wyznań na Ziemiach Odzyskanych często go nadużywały, dowolnie interpretując jego postanowienia. Przejawiało się to takimi sytuacjami, jak np. odmawianie pozwolenia na głoszenie kazań, misji i rekolekcji przez zakonników, utrudnianie udzielania pomocy przez kapłanów zakonnych parafiom diecezjalnym, czy też zatwierdzaniem zakonników na stanowiska proboszczów czy wikariuszy. Przyczyniało się to do zastoju działalności zakonów na tych terenach. Dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań A. Bida uznawał jednak, że dekret ten za mało ingeruje w struktury władz zakonnych i należy go rozciągnąć na stanowiska zakonne, by móc lepiej ich rozpracowywać wewnętrznie.

Nadzieję na polepszenie sytuacji zakonów w Polsce dawało Porozumienie z października 1956 r. i powrót do władzy W. Gomułki. W czasie pracy Komisji Mieszanej, władze zakonne zarówno zakonów męskich, jak i żeńskich, w liście do kardynała Stefana Wyszyńskiego upomniały się o sprawy zakonów. W liście Episkopatu Polski do I Sekretarza KC PZPR W. Gomułki w sprawie unormowania stosunków państwo–Kościół upomniano się w punkcie czwartym o wypuszczenie z więzień pozostałych w nich księży i zakonników, którzy przebywali w nich z racji ich „nieugiętego stanowiska kapłańskiego, a częściej

wprost w celu zastraszenia duchowieństwa⁴. Punkt piąty natomiast poruszał sprawę zakonnic w obozach, które „zostały wysiedlone z wielu domów zakonnych Opolszczyzny i Dolnego Śląska i skomasowane w kilku miejscach, w niesłychanie trudnych warunkach”⁵.

Komunikat Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu o zasadach uregulowania wzajemnych stosunków z 8 grudnia 1956 r. głosił m.in., że w celu uregulowania prawnego stosunków Państwa z Administracją Kościelną, Komisja Wspólna wystąpi do władz państwowych o uchylenie dekretu z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Ponadto zezwolono na powrót zakonnic przesiedlonych w 1953 r. z województwa opolskiego, wrocławskiego i katowickiego, a te z nich, które nie czując się związane z Polską, wyraziły chęć wyjazdu za granicę, mogły wyjechać z kraju. Zdecydowano również o powrocie księży wysiedlonych ze swych parafii w województwach zachodnich.

Zakończenie

Na skutek chwilowego polepszenia stosunków państwo–Kościół, poprawie uległy również stosunki państwowo-zakonne zwłaszcza, że zgodnie z poleceniem biskupów zakony udzieliły poparcia nowej ekipie rządowej i W. Gomułce, i w tym kierunku wpływały na wiernych. Korzystając z nowej sytuacji politycznej, zakony próbowały wytargować dla siebie jak najwięcej. Podejmowały próby odzyskania zabranych im wcześniej nieruchomości na Ziemiach Odzyskanych, chciały reaktywować niższe seminaria duchowne, zakładać nowe placówki oświatowo-wychowawcze oraz podejmować pracę wydawniczą. Władze państwowe pozwalały jedynie na otwarcie tylko pewnej liczby nowych zakonnych szkół średnich ogólnokształcących. Ministerstwo Oświaty, tłumacząc się trudnościami lokalowymi, nie oddawało zabranych zakonem budynków, w których zakonnicy prowadzili placówki oświatowe. Podobnie było w przypadku pozostałych budynków. „Władze zaczęły zawierać z zakonami umowy najmu i płaciły czynsz zakonowi, który był prawnym właścicielem budynków. Władze ustalały również wysokość czynszu”⁶.

4 *List Prymasa Episkopatu Polski do I Sekretarza KC PZPR W. Gomułki w sprawie unormowania stosunków Kościół-Państwo z dnia 27 października 1956 r.*, [w:] *Kościół w PRL. Kościół a państwo w świetle dokumentów*, oprac. P. Raina, t. 1: 1945–1959, s. 565–567).

5 Tamże.

6 D. Zamiatąła, *Zakony męskie...*, s. 142.

Przemiany październikowe w niewielkim zakresie umożliwiły zakonom odzyskanie stanu posiadania, ale i tak ten czas zakony starały się wykorzystać do rozwoju swojej działalności, w tym również organizacyjnej. Jak jednak pokazał czas, przemiany te nie były długotrwałe i wkrótce polityka wyznaniowa powróciła do wrogiego kursu wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych.

Formy walki z zakonami w PRL ulegały ewolucji. W latach sześćdziesiątych XX w. nie stosowano już bezpośrednich działań represyjnych typu aresztowania i procesy pokazowe, które w ocenie funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa przynosiły skutek odwrotny od zamierzonego, gdyż „dodawały Kościołowi glorii męczeństwa”. Coraz powszechniej natomiast stosowano metody administracyjnego i karno-administracyjnego niepokojenia zakonów. Zmiana metod nie była jednak przejawem rezygnacji z prób ich likwidacji.

Po krótkiej odwilży październikowej w 1956 r., władze komunistyczne, umocniwszy swoją pozycję, powróciły do polityki antykościelnej. W latach 1959–1963 partia zdołała osiągnąć wiele z wcześniej założonych celów. W sprawozdaniach z tego okresu drobiazgowo wyliczono, ile zakonnic udało się usunąć ze szpitali, przedszkoli i innych placówek, w jaki sposób ograniczono zasięg nauczania religii i możliwość oddziaływania na młodzież. W dokumentach opracowanych w 1958 r. na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Zakony – uwagi ogólne” zauważono, że działalność zakonów w ówczesnej Polsce była dotychczas niedoceniana i należało to niezwłocznie naprawić, zwłaszcza, że zauważalny był wysoki stopień zdyscyplinowania i podporządkowania zakonów polityce prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Kamil Czaplicki

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Cyberbezpieczeństwo Kościoła i jego instytucji

Chciałbym przedstawić Państwu niezwykle interesujące czasowo zagadnienie, dotyczące cyberbezpieczeństwa. Kościół może się wydawać być taką tradycyjną instytucją i mimo historii, celebracji, też ulega wpływom technologii informacyjnych. Nie mówię tu już o skrajnym przykładzie spowiedzi przez internet, która jest w Polsce oczywiście zakazana przez biskupów, ale o standardowym funkcjonowaniu instytucji i księży w internecie. Wiele parafii, kurii czy innych instytucji kościelnych ma strony internetowe, księża są obecni na portalach społecznościowych. Sam kilku nawet śledzę.

Cyberprzestępcy są bardzo zachłanni na pieniądze i nie oczekujemy od nich szanowania Kościoła. Cyberprzestępczość jest bardzo dochodowym zajęciem, wielokrotnie przewyższającym zyski uzyskiwane ze sprzedaży narkotyków czy broni. Z tego co pamiętam, jeden pan zarabiał 600 mln euro dziennie, jak go zatrzymali, to miał na kontach kilka miliardów euro. Nie wiem, czy jest jakaś firma, która ma podobne zyski – i to takie z czołówki światowej typu Google czy Facebook.

Czym jest cyberbezpieczeństwo chyba nie trzeba nikomu mówić. Rozumiemy je intuicyjnie. Tu przedstawiłem Państwu fragment z encyklopedii Prawa Informatycznego autorstwa Pana Profesora Szafrąńskiego.

Sprawdziłem jak wypada Kościół na tle innych podmiotów i organów państwowych. W raportach NASK za 2022 i 2023 Kościół wypada nad wyraz dobrze. W 2022 r. były to dwa przypadki, a w 2023 r. osiem. Oczywiście proszę się nie przywiązywać do tych liczb. To są tylko przypadki obsługiwane przez NASK, czyli zgłoszone do nich. Jeśli ktoś nie zgłosi, to jego przypadku nie ma w tej statystyce. Jak zauważymy, inne instytucje też są mocno zaniżone. Cała cyberprzestępczość charakteryzuje się dużą liczbą ukrytych statystyk. Nie ważne, czy dotyczy to jakieś instytucji, czy rodzaju przestępstwa, np. kradzieży tożsamości.

Czy zatem kościół jest odporny na cyberataki? Zdecydowanie nie. Cyberprzestępcy atakują wszystkie instytucje, które mogą być dla nich cenne i na których mogą zarobić. Cyberprzestępcy nie uznają świętości, nie uznają symboli. Atakują chore dzieci, atakują osoby na łożu śmierci, więc mimo że w statystykach Kościół wypada super, rzeczywistość nie jest aż taka kolorowa.

Na jakie ataki kościół jest narażony – w zasadzie na wszystkie, które obserwujemy w cyberprzestrzeni. Poczynając od standardowego phishingu, przez socjologię, dezinformację czy ataki przez wirusy. Państwa instytucja musi liczyć się z pełnym wachlarzem zagrożeń. Ten wykaz nie jest oczywiście pełen. Cyberprzestępcy są bardzo, bardzo cwani. Ich wena twórcza nie zna granic. To są bardzo, bardzo mądry ludzie, wykorzystują każdą naszą nieuwagę, każdą zmianę, każdą okazję – taką jak pandemia, wybory czy wydarzenia kościelne.

Jeśli chodzi o *phishing*, to są to wiadomości generalnie negatywne, czasami są pozytywne i jest to tzw. przekręt nigeryjski. Zawsze studentom mówię że nikomu nie mogą ufać w Internecie, że za darmo to może im coś mama, tata, babcia i dziadek coś dać, ale nikt inny. Jak Państwu sieć odzieżowa daje promocję, to nie za darmo, płacie państwo za tą promocję własnymi danymi.

To jest przykład takiej kampanii phishingowej w której wykorzystany był wizerunek Jarosława Kaczyńskiego i dotyczył tematyki pogrzebu. Osoby, które kliknęły w link, wchodziły na fałszywą stronę, która wyłudzała dane albo zarażała wirusami.

Socjotechnika to metoda wykorzystująca manipulację. Cyberprzestępcy są świetnymi manipulatorami. Nie znalazłem przykładu tematycznego, ale ten przykład omawiam często ze studentami. Jest to, jak Państwo może rozpoznajecie, były minister obrony narodowej Francji. Przekręt polegał na tym, że dzwonił sekretariat Ministra do prezesów firm z prośbą o rozmowę szefa z ministrem. Sprawa była delikatna i proszono o rozmowę online na Skypie. Jakość połączenia była bardzo słaba i po kurtuazyjnym przywitaniu, minister prosił o przełączenie się na połączenie głosowe. Minister opowiadał że porwano obywateli Francji, a Francja nie zapłaci okupu, ale okup trzeba zapłacić, więc powstał fundusz w Chinach i jak ten przedsiębiorca wpłaci, to Francja mu tego nie zapomni. Dziennie przedsiębiorcy wpłacali około 600 mln euro. Okazało się że był to komik, który świetnie podrabiał głos ministra, a na głowie miał specjalną maskę ciekłozlepną, która udawała twarz ministra. W zasadzie bezkosztowo dla oszustów.

Wyobraźcie sobie Państwo, czy gdyby ktoś do was zadzwonił z kurii czy z Watykanu i rozmawiał głosem i wizerunkiem kogoś kogo znacie, to czy potrafilibyście wykryć oszustwo?

Ostatni przykład dotyczy dezinformacji. Mamy liczne przykłady deepfake'ów, np. z Papieżem, ale są, delikatnie mówiąc, mało inteligentne i nie chciałem ich wklejać do prezentacji. Kościół od zawsze był atakowany, w internecie nie brakuje złych ludzi, w tym też polityków, którzy za cel wyznaczyli sobie atakowanie, ośmieszanie czy szykanowanie Kościoła.

Wybrałem dla Państwa kilka przykładów opisywanych przez media. Co prawda raczej nie dotyczy to Polski, ale w zasadzie nie ma to znaczenia. Internet nie zna granic. Wszystkie te przykłady mogą się wydarzyć w Polsce. Bardzo popularny jest np. *ransomware*. W zeszłym roku przez kilka miesięcy sparaliżowana była komunikacja lotniczego pogotowia ratunkowego, urząd w Krakowie czy bardzo, bardzo dużo firm i użytkowników internetu.

Można się zastanowić, czy jest sposób ochrony przez cyberprzestępcami – obawiam się jednak, że nie ma jednego cudownego pudełeczka, które zamontujemy i będziemy bezpieczni. Należy zwiększać kompetencje cyfrowe w zakresie nie tylko obsługi komputerów i programów, ale właśnie cyberbezpieczeństwa. Prowadzę zajęcia z przedmiotu ochrona tożsamości i tam opowiadam o cyberhigienie, czyli zestawu, bardzo długiego zestawu zasad, które mogą nas ustrzec przed złymi konsekwencjami naszej obecności w sieci. Podstawowymi zasadami jest brak zaufania, nieklikanie w linki przesłane pocztą, ale również niełączenie się z otwartą siecią, gdzieś w McDonalddie czy na lotnisku, nieładowanie telefonów w takich zewnętrznych ładowarkach. Jest to bardzo długi zestaw zachowań, np. wykonywanie kopii zapasowych czy zasady dotyczące hasła. Pamiętam, jak kilka lat temu byłem u Państwa w Szczecinie na szkoleniu i do teraz pamiętam pana, który wymyślił sobie, że będzie miał cały urząd na dysku zewnętrznym i oczywiście później go zgubił. Ten sam pan wpadł na pomysł, żeby wszyscy jego pracownicy mieli to samo hasło. Delikatnie mówiąc, nie był to dobry pomysł. Proszę tak nigdy nie robić, hasło ma nas identyfikować i zapewniać rozliczalność tego, co robimy.

Stoimy teraz przed wielkim wyzwaniem związanym ze sztuczną inteligencją. Wczoraj było o tym bardzo ciekawe wystąpienie. Jestem tak samo zafascynowany, jak i przerażony sztuczną inteligencją. Oczywiście ona też jest wykorzystywana przez cyberprzestępców. Umożliwia ona wykonywanie bardzo zaawansowanych ataków, wielomodalnych z wykorzystaniem wielu

technik – od spoofingu, przez *deepfake* aż po generatory głosu. Proszę sobie wyobrazić, że już teraz może się okazać, że zadzwoni do Państwa ktoś, kogo numer telefonu wam się pokaże, będzie połączenie wideo, i ktoś kogo państwo widzicie i słyszycie, coś wam powie i to nie będzie ta osoba. Jest to przerażające. Bo później się okaże, że państwo coś udostępniście na polecenie tej osoby, wysłaliście jej na maila, a to nie będzie ta osoba. I co gorsza, takie ataki są darmowe lub kosztują ok. 10 euro.

Ostatnio dużo czytam o sztucznej inteligencji i wizji końca naszej cywilizacji. Było ostatnio pytanie, kto będzie rządził światem za 100 lat i odpowiedź była, że na 90–95% będą to maszyny. Możliwości sztucznej inteligencji są olbrzymie. Nie jest to sam chat GPT, który się myli, ale który się bardzo, ale to bardzo szybko rozwija. I za kilka lat jego możliwości będą dużo większe. Kiedy myślę o sztucznej inteligencji, to zawsze mam w tyle głowy algorytm alfa zero, który w 4 godziny nauczył się tak grać w szachy, że nikt nigdy nie będzie mógł go już pokonać. To obrazuje, jak maszyny się szybko uczą i jakie są w tym dobre.

Nawet się zastanawiam, czy temat prezentacji cyberbezpieczeństwo Kościoła i jego instytucji nie rozumieć inaczej, czyli czy i jak mamy się obronić przed inwazją sztucznej inteligencji.

Kościoły i związki wyznaniowe w Rzeczypospolitej Polskiej – uwarunkowania historyczne i prawne

Wprowadzenie

Kościoły i związki wyznaniowe w Polsce mają unikalne uwarunkowania historyczne i prawne, które ukształtowały ich obecny status i działalność. Znaczący wpływ miała wielowiekowa historia kraju, charakteryzująca się różnorodnością kulturową i religijną. Podejmując próbę przedstawienia uwarunkowań historycznych i prawnych dotyczących kościołów i związków wyznaniowych, we wstępie rozważania zacieśnimy do najważniejszych wydarzeń w Rzeczypospolitej Polskiej. Rozpoczniemy od uwarunkowań historycznych:

- 1) Chrześcijaństwo w Polsce zostało przyjęte w 966 r. przez Mieszka I, co miało kluczowe znaczenie dla dalszych losów Kościoła katolickiego w Polsce. Wprowadzenie chrześcijaństwa było równocześnie elementem konsolidującym państwo polskie.
- 2) Reformacja i kontrreformacja – w XVI w. reformacja wprowadziła znaczące zmiany w strukturze religijnej w Polsce, promując rozwój protestantyzmu. W odpowiedzi Kościół katolicki zainicjował kontrreformację, która również znacząco wpłynęła na religijny obraz Polski.
- 3) Rozbiory Polski dokonane przez Rosję, Prusy i Austrię w XVIII wieku miały istotny wpływ na kościoły i związki wyznaniowe, które znalazły się pod wpływem różnych polityk religijnych zaborców.
- 4) II Rzeczpospolita: okres międzywojenny to czas wzmożonej aktywności i organizacji różnych wspólnot religijnych w odrodzonej Polsce.
- 5) W okresie Polski Ludowej (PRL) – Kościół katolicki odgrywał szczególną rolę jako główny ośrodek oporu przeciwko komunistycznemu reżimowi, co wpłynęło na jego pozycję po 1989 r.

Uwarunkowania prawne

Obecna Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. gwarantuje wolność religii i równość wszystkich kościołów i związków wyznaniowych przed prawem.

Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z 1989 r. określa prawa i obowiązki kościołów i związków wyznaniowych, w tym ich stosunki z państwem. Konkordat między Polską a Stolicą Apostolską z 1993 r. reguluje szczególne relacje między państwem polskim a Kościołem katolickim, w tym kwestie: edukacji religijnej, rejestracji małżeństw czy ochrony dóbr kultury chrześcijańskiej. Rzeczpospolita Polska posiada także szczegółowe ustawodawstwo regulujące relacje z innymi kościołami i wspólnotami religijnymi, takimi jak Kościoły wschodnie, protestanckie muzułmańskie i inne. Te uwarunkowania historyczne i prawne pokazują, jak religia i kościoły są głęboko zakorzenione w społeczeństwie polskim i jak są regulowane przez prawo, co ma bezpośredni wpływ na życie społeczne i polityczne kraju.

Status administracyjnoprawny kościołów i związków wyznaniowych w Polsce

W każdym demokratycznym państwie prawnym standardem jest zapewnienie obywatelom możliwości korzystania z wolności sumienia i wyznania. Tworzone przez obywateli wspólnoty religijne mogą przybierać różne formy prawne, zgodnie z systemem prawnym przewidzianym w danym państwie; mogą również działać poza oficjalnym obrotem prawnym. Wspólnoty religijne tworzą zbiorowości osób powiązanych więzią religijną lub światopoglądową. Jest to bardzo szerokie ujęcie obejmujące: kościoły, ugrupowania parareligijne, sekty, nowe ruchy religijne, ugrupowania światopoglądowe itp. Takie ujęcie różni się od pojęcia o znacznie węższym zakresie, jakim jest związek wyznaniowy, będący formą prawną, przewidzianą w polskim prawie dla poszczególnych grup religijnych i światopoglądowych. W tej materii trzeba zwrócić uwagę, że polskie prawo na określenie wspólnoty, grupy czy organizacji religijnych używa terminów „kościół” lub „związek wyznaniowy”. Nie definiuje również ani nie podaje wykładni w żadnym z obowiązujących aktów prawnych znaczenia takich terminów jak „sekta” czy „nowy ruch religijny”, pozostawiając je jako równoznaczne z pojęciem „kościół” i „związek wyznaniowy”. W Polsce wspólnoty czy grupy religijne mogą przybierać postać: kościoła lub związku wyznaniowego,

stowarzyszenia, i innych form prawnych, np. szkół niepublicznych, fundacji, spółek prawa cywilnego czy też organizacji, grup, związków o charakterze nieformalnym. W świetle ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania – kościoły i związki wyznaniowe są pojęciami równoznacznymi. Artykuł 2 pkt. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (tj. DzU z 2023 r., poz. 265) stanowi, że wspólnoty religijne zwane „kościołami i innymi związkami wyznaniowymi”, zakładane są w celu wyznawania i szerzenia wiary religijnej, mają własny ustrój, doktrynę i obrzędy kultowe.

Działające w Polsce wspólnoty religijne można podzielić na trzy zasadnicze grupy: 1) grupy legalne formalne (zgodne z obowiązującymi przepisami i o zatwierdzonej prawnie formie) jako jedyne korzystające z ochrony prawnej; 2) grupy legalne nieformalne (nie posiadają osobowości prawnej i nie wchodzą w relacje z Państwem); 3) grupy nielegalne (zakazane z powodu łamania norm prawnych zawartych w Konstytucji oraz ustawach).

Źródłami dla określenia statusu prawnego danego kościoła lub związku wyznaniowego są akty prawa międzynarodowego oraz odrębne akty prawne traktujące o szczególnym stosunku państwa do kościołów i związków wyznaniowych; także Konstytucja RP, która zapewnia każdemu wolność sumienia i wyznania oraz ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania wprowadzająca Rejestr kościołów i innych związków wyznaniowych. Rejestr prowadzi minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, którym jest minister właściwy do spraw wewnętrznych i administracji.

Kościoły i związki wyznaniowe zgodnie z polskim ustawodawstwem mogą przyjmować postać:

- 1) Kościołów i związków wyznaniowych, których status prawny regulowany jest przez umowę międzynarodową ratyfikowaną przez Polskę – jedynym takim podmiotem jest Kościół katolicki, którego status został potwierdzony Konkordatem zawartym ze Stolicą Apostolską. Konkordat jest umową międzynarodową, określającą status prawny Kościoła katolickiego i katolików w danym państwie, kompetencje organów kościelnych i państwowych w sprawach interesujących obie strony. Konkordat podpisany w Warszawie 28 lipca 1993 r. (DzU, nr 51, poz. 318) dotyczy wyłącznie stosunków między polskim państwem a Kościołem katolickim. Nie reguluje on wprost statusu prawnego innych kościołów i związków wyznaniowych.

Konkordat dotyczy przede wszystkim Kościoła katolickiego, nie mniej jednak wywarł i wywiera wpływ na pozycję prawną innych kościołów i związków wyznaniowych w Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to wynikiem przełożenia postanowień konkordatowych dotyczących Kościoła katolickiego na inne związki wyznaniowe na podstawie dwóch zasad konstytucyjnych. Pierwsza to zasada nadrzędności Konstytucji RP, zawarta w art. 8 ust. 1, oraz druga to zasada równouprawnienia kościołów i związków wyznaniowych wynikająca z art. 25 ust. 1 Konstytucji RP. Konstytucja jest najwyższym aktem prawnym w systemie aktów prawnych powszechnie obowiązujących. Ta nadrzędna pozycja Konstytucji oznacza zakaz uchwalania i wydawania aktów, które byłyby sprzeczne z Konstytucją. Idąc dalej, normy prawne niższej rangi nie mogą być sprzeczne z normami Konstytucji. W konsekwencji żadne normy prawne, również zawarte w umowach międzynarodowych, np. w Konkordacie, nie mogą być sprzeczne z zasadami konstytucyjnymi oraz ze zwykłymi normami ustawy zasadniczej. Przeniesienie treści norm prawnych zawartych w Konkordacie na pozycję prawną pozostałych kościołów i związków wyznaniowych jest jednocześnie wynikiem obowiązywania zasady równouprawnienia wynikającej z art. 25 Konstytucji RP.

2) Kościołów i związków wyznaniowych o uregulowanej odrębnymi aktami sytuacji prawnej (ustawy indywidualnie potwierdzają sytuację prawną każdej wspólnoty), np. Kościół Katolicki w Rzeczypospolitej Polskiej, Kościół Katolicki Mariawitów w RP, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w RP, Związek Gmin Żydowskich w RP, Kościół Zielonoświątkowy w RP, Kościół Chrześcijan Baptystów w RP, Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w RP, Kościół Ewangelicko Reformowany w RP, Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP, Kościół Starokatolicki Mariawitów w RP, Kościół Polskokatolicki w RP, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w RP, Wschodni Kościół Staroobrzędowy, nieposiadający hierarchii duchownej, Karaïmski Związek Religijny w RP, Muzułmański Związek Religijny w RP.

Ustawy dotyczące stosunku państwa do wymienionych związków wyznaniowych uchwalono w latach 1991–1997. Ponadto formalnie obowiązują trzy akty rangi ustawowej z okresu międzywojennego, regulujące sytuację prawną Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego, Muzułmańskiego Związku Religijnego oraz Karaïmskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Kościołów i związków wyznaniowych ujętych w Rejestrze kościołów i związków wyznaniowych, obecnie 173 pozycje.

Kościół lub inny związek wyznaniowy uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisu do Rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych. Po uzyskaniu osobowości prawnej może on tworzyć organizacje mające na celu działalność na rzecz wspólnot religijnych, kultu publicznego oraz przeciwdziałania patologiom społecznym i ich skutkom. Organizacje te mogą posiadać osobowość prawną, natomiast organizacje nieposiadające osobowości prawnej działają w ramach osób prawnych kościołów i innych związków wyznaniowych, w ramach których zostały powołane. W związku z tym sprawowany jest nadzór nad działalnością organizacji nieposiadających osobowości prawnej przez osoby prawne zgodnie z kryterium celowości.

Rejestracja związku wyznaniowego nie oznacza jego powstania, nie jest również warunkiem koniecznym legalnej działalności. Związek wyznaniowy jest wspólnotą religijną istniejącą dzięki woli swoich wyznawców. Dlatego też pojawiły się związki wyznaniowe, które z racji założeń ideowych nie występują o rejestrację, swój byt i działalność opierają na konstytucyjnych zasadach dotyczących wolności religii. Rejestracja w trybie ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania jest jednak niezbędna, aby związek uzyskał osobowość prawną, występował w obrocie prawnym w określonej formie, a także żeby mógł uzyskiwać szczególne uprawnienia, np. podatkowe czy też szczególną ochronę prawną przewidzianą w przepisach karnych.

Kościóły i związki wyznaniowe, których sytuacja prawna nie została uregulowana w odrębnej ustawie, podlegają wpisowi do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych. Organ rejestrowy wpisuje kościół lub inny związek wyznaniowy do rejestru na wniosek co najmniej 100 obywateli polskich posiadających pełną zdolność do czynności prawnych.

Zgodnie z art. 25 Konstytucji RP, relacje między państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi opierają się na następujących zasadach:

- zasadzie równouprawnienia kościołów i związków wyznaniowych,
- zasadzie bezstronności władz publicznych w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych – zasada bezstronności światopoglądowej państwa,
- zasadzie swobody wyrażania przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych w życiu publicznym,
- zasadzie poszanowania autonomii i wzajemnej niezależności państwa oraz kościołów i innych związków wyznaniowych,

- zasadzie współdziałania państwa oraz kościołów i związków wyznaniowych dla dobra człowieka i dobra wspólnego,
- zasadzie regulacji stosunków między państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi w drodze dwustronnej.

Meritum unormowania zawartego w art. 25 Konstytucji RP dotyczy kilku obszarów wzajemnie powiązanych. Po pierwsze – równouprawnienia jako istotnego elementu statusu prawnego kościołów i innych związków wyznaniowych, po drugie – obowiązków władz publicznych w sferze przekonań religijnych i światopoglądowych człowieka, po trzecie – stosunków pomiędzy państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi, zakresu ich odrębności, po czwarte – form prawnej reglamentacji tych stosunków oraz jeszcze dwie ważne konsekwencje ogólniejszej natury, czyli uznanie wolności religii, wyrażonej wyraźnie w art. 53 Konstytucji RP oraz uznanie publicznoprawnej podmiotowości kościołów i związków wyznaniowych.

Kościół i związki wyznaniowe mają swobodę pełnienia funkcji religijnych w trzech sferach: duchowej, majątkowej i organizacyjnej. Do sfery duchowej należy działalność kościołów i związków wyznaniowych obejmująca: określenie doktryny religijnej, dogmatów i zasad wiary oraz liturgii, publiczne sprawowanie kultu, udzielanie posług religijnych. Do sfery majątkowej pełnienia funkcji religijnej należy m.in. działalność kościołów i związków wyznaniowych obejmująca realizowanie inwestycji sakralnych; nabywanie i zbywanie majątku ruchomego i nieruchomego, zarządzanie nim; zbieranie składek i otrzymywanie darowizn, spadków i innych świadczeń od osób fizycznych i prawnych; wytwarzanie i nabywanie przedmiotów kultu i praktyk religijnych. Do sfery organizacyjnej należy m.in.: organizowanie kultu, obrzędów i zgromadzeń religijnych; swobodne wykonywanie władzy duchowej oraz zarządzanie swoimi sprawami; nauczanie religii i jej głoszenie: za pomocą prasy, książek i innych druków, filmów, również korzystanie ze środków masowego przekazu, prowadzenie działalności oświatowo-wychowawczej, tworzenie i prowadzenie zakonów oraz diakonatów, prowadzenie działalności oświatowo-wychowawczej oraz charytatywno-opiekuńczej, członkostwo w międzynarodowych organizacjach wyznaniowych oraz utrzymywanie kontaktów zagranicznych w sprawach związanych z realizacją swoich funkcji.

Działalność kościołów i związków wyznaniowych w sferze publicznej

Okolicznością, która uzasadnia rozważenie tego zagadnienia jest twierdzenie J. Dobkowskiego, że „abstrahując od objętych autonomią funkcji własnych Kościoła katolickiego, wykonywanie działalności świeckiej w sferze realizacji zadań publicznych z zakresu administracji odbywa się na zasadzie decentralizacji oraz że Kościół katolicki w Polsce jest usytuowany w systemie administracji publicznej, a nie poza systemem. Jego pozycja prawna kształtuje status samodzielnego podmiotu administracji publicznej”¹.

W sferze publicznej kościoły i związki wyznaniowe mają uprawnienia do prowadzenia duszpasterstwa w służbach publicznych, w miejscach pobytu wyznawców, do działalności w środkach masowego przekazu oraz do posiadania cmentarzy. Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania przyznaje kościołom i związkom wyznaniowym o uregulowanej sytuacji prawnej, prawo do organizowania opieki duszpasterskiej w wojsku. Duchowni niektórych związków wyznaniowych należą do korpusu żołnierzy zawodowych. Na podstawie przepisów dotyczących poszczególnych służb oraz zawartych porozumień, duchowni niektórych związków wyznaniowych mogą prowadzić duszpasterstwo w formacjach Straży Granicznej, Policji oraz w Służbie Celnej. Zgodnie z ustawą o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, duchowni mogą udzielać posług religijnych osobom przebywającym w zakładach karnych, w aresztach śledczych. Gwarantuje się skazanym możliwość uczestniczenia w nabożeństwach i spotkaniach religijnych organizowanych przez kapelanów więziennych. Kościoły i inne związki wyznaniowe udzielają posług religijnych w podmiotach leczniczych, zgodnie z ustawą o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Na podstawie przepisów ustaw indywidualnych mogą również domagać się udostępnienia pomieszczenia na kaplice. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. DzU z 2024 r. poz. 581) przyznaje się pacjentom podmiotów leczniczych, wymagających całodobowych lub codziennych świadczeń leczniczych, prawo do opieki duszpasterskiej (art. 36). W sytuacji pogorszenia się stanu zdrowia lub zagrożenia życia, podmiot leczniczy jest obowiązany umożliwić pacjentowi

¹ J. Dobkowski, Status administracyjnoprawny Kościoła katolickiego w Polsce (przyczynek do dyskusji), „Civitas et Lex” 1 (13) 2017, s. 28.

kontakt z duchownym jego wyznania (art. 37). Koszt realizacji prawa pacjenta ponosi zakład leczniczy. Kościoły i inne związki wyznaniowe mają prawo emitowania w radiu i telewizji nabożeństw liturgicznych oraz programów religijnych i społeczno-kulturalnych, mogą również pełnić funkcję wydawcy zgodnie z prawem prasowym. Kościoły i związki o uregulowanej sytuacji prawnej mogą prowadzić cmentarze wyznaniowe. Prawo to zostało określone w Konkordacie, w ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, w ustawach indywidualnych oraz w ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (t.j. DzU z 2024 r. poz. 576). Wśród realizowanych przez kościoły i inne związki wyznaniowe funkcji w sferze publicznej należy w szczególności wymienić: działalność w sferze pomocy społecznej, czynności związane z wyznaniową formą zawarcia związku małżeńskiego, działalność w zakresie ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, działalność naukową i edukacyjną oraz nauczanie religii w przedszkolach i szkołach publicznych zgodnie z art. 53 ust. 4 Konstytucji RP oraz art. 12 Konkordatu.

Informacje o projekcie

Projekt pt. „900 lat od misji św. Ottona z Bambergu – Prawo państwowe a prawo kościelne i Kościół” finansowany jest ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki przyznanych w ramach programu „Doskonała Nauka – Wsparcie konferencji naukowych”, nr rej. DKN/SP/567581/2022

Strona projektu:

<https://teo.usz.edu.pl/o-projekcie/>

Nagrania z konferencji:

<https://www.youtube.com/watch?v=5W3bBts0a4c>